



OBLACKIE ECHO

Czasopismo parafii Św. Józefa w Gorzowie Wlkp.

nr (112) 240

WRZESIE - PA DZIERNIK 2016r.



w. Matka Teresa z Kalkuty

„Nosicielka czułej i miłosiernej miłości Boga”



Remont Kaplicy
w. Eugeniusza de Mazonoda



Drodzy Parafianie!

Adoracja Najświętszego Sakramentu

W czasie obrzędu poświęcenia kościoła Biskup modli się słowami: „Niech wznosi się tutaj miła Tobie ofiara chwały, a głos ludzi złączony z piewem Aniołów, niech rozbrzmiewa w nieustannej modlitwie za zbawienie świata”. Modlitwa wiecznych ma charakter nieustanny przede wszystkim w tych kościołach, w których trwa wieczysta adoracja. Chciałbym wyrazić wdzięczność Bogu i wszystkim ludziom, którzy przyczynili się do wyremontowania Kaplicy, która bieżąco nosiła nazwę „w. Eugeniusza”. Kaplica przygotowana jest do stałej Adoracji Pana Jezusa. Adoracja Chrystusa w milczeniu to najpiękniejsza modlitwa – kiedy my myślimy o Nim, a nie o sobie, kiedy pragniemy dla siebie tego, czego On pragnie dla nas. Jeżeli ofiarujesz Bogu ten czas i nie skupiasz się na sobie – wtedy bieżąco to piękna modlitwa obecności. To bycie z Panem nie dla siebie, ale „marnowanie” czasu dla Przyjaciela. Ty patrzysz na Niego, a On patrzy na ciebie. Bóg może twoją ofiarę wykorzysta jako modlitwę w jakiej intencji, według swojej woli.

„Istnieje powołanie do cierpienia z Chrystusem, a przez to do współdziałania z Jego zbawczym dziełem... Chrystus nadal żyje w swoich członkach i w nich nadal cierpi; a cierpienie znoszone w zjednoczeniu z Panem jest Jego cierpieniem, włączonym w wielkie dzieło zbawienia i w nim owocującym.”

w. Teresa Benedykta od Krzyża
Adoracja w kaplicy w. Eugeniusza w każdą niedzielę od godz. 8.30 do 18.00 (o godz. 15.00 – Koronka do

Bożego Miłosierdzia) w każdą pierwszą sobotę miesiąca od godz. 8.30 do 18.00 i w niedzielę od 13.00 do 18.30.

Maryja w miesiącu październiku zaprasza na modlitwę różańca
Zapraszam całymimi rodzinami na modlitwę różańca, która pomaga nam wzrastać w wierze i porzuca przyzwyczajenia do grzechu.

„Proszę was, abyście zrobili pewne próby. Zwracam się z tym szczególnie do trzech grup ludzi: do rozpaczonych, do uwikłanych w grzechy oraz do wstydliwych, to jest do tych, którzy wyczerpali wszystkie ludzkie źródła w poszukiwaniu pokoju, do tych, którzy czują przesytność życia i mają głębokie poczucie winy, i do tych, którzy żyją w zwątpieniu lub cynizmie.

Proszę was, zacznijcie mówić różaniec i odmawiajcie go przez trzydzieści dni. Nie odpowiadajcie mi: „Jak mogę się modlić, kiedy brak mi wiary”. Bo gdybyście zagubili się beznaście w lesie, to chociażbyście i wstydliwi w to, czy ktoś jest w pobliżu, wołalibyście jednak z całych sił. A wyście zacznijcie wołać. Zacznijcie się modlić. Będziecie zaskoczeni: Maryja odpowie – rozczuje was.” (Sługa Boży Fulton John Sheen).

„Jeżeli wiatr w swojej pysze różaniec o miesza i odrzuca, to nie przejrzyjcie wręcz zastąpić tych ze wszystkich wieków i każdego stanu, nie tylko serdecznie go pokochał i pobożnie odmawiał, ale używał go też zawsze jako potęgę oręża w walce z szatanem, dla zachowania czystości życia, dla sku-

tecznego uzyskania cnót i w kościółcu dla szerzenia pokoju wśród ludzi. Nie zbywało też na wielu bardzo wybitnych uczonych, którzy mimo nawału wyczerpujących studiów i badań naukowych, nie opuszczali żadnego dnia, aby nie uklękli przed obrazem Matki Bożej i nie odmówili pobożnie różańca.” (Ojciec święty Pius XI fragm. z encykliki *Ingravescentibus Malis*).

„Kaśdy Polak odmawia co dzień swój różaniec! Jest to wezwanie całej Polski do nowego wysiłku modlitwy... Do Was, wierni, umiłowanych bracia kapłani, do Was, działawo mała i droga młodzieży, do Was, utrudzone matki i spracowani ojcowie, do Was, proci i uczeni, zwracam się z gorącym wezwaniem: weźmy różaniec do ręki” (Sługa Boży Stefan Wyszyński).

O. Proboszcz



INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA WRZESIE 2016

Intencja ogólna:

Aby kaśdy wnosił wkład we wspólne dobro i w budowę społeczeństwa, które stawia w centrum osob ludzkich.

Intencja misyjna:

Aby chrześcijanie, przystępując do sakramentów i rozważając Pismo święte, stawiali się coraz bardziej świadomi swojej misji ewangelizacyjnej.

OBLICZA MIŁOSIĘRDZIA - Maryja, Matka Miłosierdzia

Miłosierdzie: to droga, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję bycia kochanym na zawsze, pomimo ograniczeń naszego grzechu. Z tego właśnie powodu ogłosiłem Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia jako pełen łaski czas dla Kościoła, by uczyniło wiadectwo wierzących jeszcze mocniejszym i skuteczniejszym.

(Papież Franciszek)

*Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia,
wycie słodczy i nadziejo nasza witaj!*

*Do Ciebie wołamy wygnani, synowie Ewy;
do Ciebie wzdychamy, jakże ci płaczą na tym łez
padole.*

*Przeto, Orodniczko nasza, one miłosierne oczy Twoje
na nas zwróć,*

*a Jezusa błogostawiony owoc żywota Twojego
po tym wygnaniu nam okaż.*

O łaskawa, o lito ciwa, o słodka Panno Maryjo!

Maryję nazywamy Matką Miłosierdzia, ponieważ jest Matką Jezusa, w którym Bóg objawił światu swoje Serce przepelnione miłością... a u stóp krzyża Maryja stała się Matką Uczniów Chrystusa, Matką Kościoła i całej ludzkości – stała się Mater Misericordiae – nauczała. Jan Paweł II. W całym swoim życiu Maryja ukazuje Jezusa, a jako Matka Miłosierna, ukazuje Jezusa Miłosiernego. Niepokalana Dziewica znała wielką łaskę jak Bóg ją obdarzył, pokornie wyznaje w słowach skierowanych do siostry Faustyny Kowalskiej: *jestem wam Matką z niezgłębionego Miłosierdzia Boga.* Ona to dała ludzkości Najwyższy Dar Nieba – Syna Ojca Przedwiecznego i tym samym nieustannie wiadczy ludzkości najwspanialsze miłosierdzie.

Maryja pięknie nazywana jest Królową Nieba, Przedziwną Matką, Pocieszycielką Strapionych, Uzdrawieniem Chorych, Gwiazdą Żaranną, Bramą Niebieską, ale nade wszystko Matką Miłosierdzia. Głęboko zespolona z miłością, miłością i zmartwychwstaniem swego Boskiego Syna, mimo głębokiego bólu serca wiedziała, że cierpienie Jezusa ma sens. Ona jest Matką Współczującą. Doskonale wie, co znaczy cierpienie. Miecz bólu przeszył Jej serce. Jest Królową Męczenników – patrzyła na konanie Syna... Nikt tak jak Matka Ukrzyżowanego nie do wiadczył tajemnicy krzyża, owego wstrząsającego spotkania Boga z sprawiedliwym z miłością, owego pocałunku, jakiego miłosierdzie udzieliło sprawiedliwemu – o którym mówi Psalmista (por. Ps 85,11). Nikt tak jak Ona – Maryja – nie przyjął sercem tajemnicy Boskiego Odkupienia, która dokonała się na Kalwarii poprzez śmierć Jej Syna wraz z ofiarą macierzyńskiego serca, wraz z Jej ostatecznym fiat.

Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński rozważał w wi-

ziennej celi Miłosierdzie Matki Jezusa tak pisał: *Pod ałą za Synem miło ci Bo ejwsz dzie, by w por podpowiada : wina nie maj , chleba nie maj , miło ci nie maj , łaski nie maj , serca szukaj ... Czy w Kanie, czy na Golgocie, czy dzi – po prawicy Zbawiciela, w niebie – Miłosierdzie Twoje zawsze niemal, u miecha się przez łzy. Zawsze tam, gdzie młaka zw tpienia. I dopiero, gdy łzy obmyły oczy i serce z pyłu ziemi, dostrzegaly „Pańskie miłosierdzie” i obfite u Niego odkupienie.*

Tak e w. Siostra Faustyna Kowalska do wiadczyła w swej duchowości obecności Maryi, Matki Miłosierdzia: *Ujrzałam Matkę Bożą, która mi powiedziała: O, jak bardzo miła jest Bogu dusza, która idzie wiernie za tchnieniem Jego łaski. Ja dałam Zbawiciela wiatu, a ty masz mówić wiatu o Jego wielkim miłosierdziu i przygotować wiat na powtórne przyjęcie Jego, który przyjdzie nie jako miłosierny Zbawiciel, ale jako Sędzia sprawiedliwy. O, on dzie jest straszny. Postanowiony jest dzie sprawiedliwo ci, dzie gniewu Bożego, dr przed nim aniołowie. Mów duszom o tym wielkim miłosierdziu póki czas zmiłowania; je eli ty teraz milczysz, b dziez odpowiada w on dzie straszny za wielką liczbę dusz. Nie l kaj się niczego, b d wier na do końca, Ja współczuję z tob (Dz. 635).*

Modlitwa do Matki Miłosierdzia:

Wejrzyj na ten naród, który zawsze pokładał nadzieję w Twojej matczynej miłości.

Wejrzyj, zwróć na nas swe miłosierne oczy, wypraszaż to, czego dzieci Twoje najbardziej potrzebują.

Dla ubogich i cierpiących otwieraj serca za moich.

Bezrobotnym daj spotkanie z pracodawcą.

Wyrzucanym na bruk pomóż znaleźć dach nad głową.

Rodzinom daj miłość, która pozwala przetrwać wszelkie trudności.

Młodym pokazuj drogę i perspektywę na przyszłość.

Dzieci otocz płaszczem swej opieki, aby nie ulegały zgorzeniu.

Wspólnoty zakonne o ywiaj łaskę wiary, nadziei i miłości.

Kapłanów ucz na ładowa Twojego Syna w oddawaniu codnia życia za owce.

Biskupom upraszaż wiatło Ducha wi tego, aby prowadzili ten Kościół jedn i prostą drogą do bram Królestwa Twojego Syna.

Matko Najwspanialsza, Pani Kalwaryjska, wypraszaż tak e i papieżowi siły ciała i ducha, aby wypełnił do końca misję, którą mu zlecił Zmartwychwstały.

Tobie oddajemy wszystkie owoce jego życia i postugi;

Tobie zawierzamy losy Kościoła;

Tobie polecamy nasz naród;

Tobie ufamy i Tobie raz jeszcze wyznajemy z papieżem:

Totus Tuus, Maria!

Wraz z papieżem i z Tobą Maryjo powtarzamy tak e:

Jezu, ufam Tobie!

o. Mariusz Urbanski OMI

Rok wi ty Bo ego Miłosierdzia Kanonizacja Matki Teresy - 4 wrze nia 2016 r.

Papie Franciszek podczas Mszy w. na Placu w. Piotra w Watykanie ogłosił Matk Teres z Kalkuty wi t Ko cioła Katolickiego. W uroczysto ci uczestniczyło 120 tysi cy pielgrzymów.

W homilii Franciszek powiedział, e „Matka Teresa przez całe swoje ycie była hojn szafark Bo ego miłosierdzia”. Stała si „dyspozycyjn dla wszystkich poprzez przyj cie i obron ycia ludzkiego, zarówno nienarodzonego jak i opuszczonego i odrzuconego”.

– Zaanga owła si w obron ycia nieustannie głoś c, e „ten kto si jeszcze nie narodził jest najślabszym, najmniejszym, najbiedniejszym”. Pochylała si nad osobami konaj cymi, pozostawionymi, by umrze na poboczu drogi, uznaj c godno , jak obdarzył je Bóg; mówiła mo nym ziemi, aby uznali swoje winy w obliczu zbrodni ubóstwa, które sami stworzyli. Miłosierdzie było dla niej „sol ” nadaj c smak ka demu z jej dzieł oraz „ wiatłem” rozja niaj cym ciemno ci tych, którzy nie mieli nawet łez, aby opłakiwa swoje ubóstwo i cierpienie – wskazał papie .

Podkre lił, e jej „misja na obrze ach miast i na peryferiach egzystencjalnych pozostaje dzisiaj wymownym wiadectwem blisko ci Boga wobec najubo szych z ubogich”. – Dzisiaj przekazuj t symboliczn posta kobiety i osoby konsekrowanej całemu wiatu wolontariatu: niech ona b dzie waszym wzorem wi to ci! Niech ta niestrudzona pracownica miłosierdzia pomaga nam zrozumie coraz bardziej, e naszym jedynym kryterium działania jest bezinteresowna miło , wolna od wszelkiej ideologii i od wszelkich ogranicze , skierowana do wszystkich niezale enie od j zyka, kultury, rasy czy religii – prosił Franciszek.

Zacytował słowa Matki Teresy: „By mo e nie znam ich j zyka, ale mog si u miechn ”. – Nie my w sercu jej u miech i obdarzajmy nim tych, których spotkamy na naszej drodze, zwłaszcza cierpi cych. W ten sposób otworzymy perspektyw rado ci i nadziei wielu ludziom przygn bionym

oraz potrzebuj cym zrozumienia i czuło ci – wezwał Ojciec wi ty.

Wyznał, e prawdopodobnie trudno nam b dzie nazywa zało ycielk Misjonarek Miło ci w. Teres , bo jej „ wi to jest tak bliska nas, tak czuła i owocna, e spontanicznie nadal b - dziemy j nazywa Matk Teres ”.

Podkre lił, e „nie ma alternatywy dla miłosierdzia”, a „ci, którzy po wi caj si w słu bie braciom, chocia o tym nie wiedz , s lud mi miłuj - cymi Boga”. – Wsz dzie tam, gdzie jest wyci gni ta r ka, prosz ca o pomoc, by powsta , tam powinna by nasza obecno i obecno Ko cioła, która wspiera i daje nadziej – przekonywał Ojciec wi ty.

Liturgiczne wspomnienie w. Matki Teresy z Kalkuty b dzie obchodzone 5 wrze nia, tak jak było dotychczas po beatyfikacji w 2003 r. Rzymskie wi towanie kanonizacji bł. Matki Teresy z Kalkuty trwało osiem dni, a jego hasłem były słowa: „Nosicielka czulej i miłosiernej miło ci Boga”, wpisuj ce si w Jubileusz Miłosierdzia. Po kanonizacji jej relikwie zostały wystawione w ko ciełe w. Grzegorza Wielkiego na wzgórzu Celio.

Agnes Gonxha Bojaxhiu urodziła si 26 sierpnia 1910 r. w Skopje, w katolickiej rodzinie alba skiej. Ochrzczo-



no j nazajutrz i ten dzie obchodziła pó niej jako swoje urodziny. Maj c 18 lat wst piła do irlandzkiego zgromadzenia loretanek. Po krótkim przygotowaniu w Irlandii wyjechała na misje do „nowej ojczyzny – legendarnych Indii”. Postulat i nowicjat odbyła w Dard ylingu w stanie Bengal Zachodni w Himalajach. Przy pierwszych lubach zakonnych przyj ła 23 maja 1929 r. imi Maria Teresa od Małego Jezusa. W Kalkucie zło yła luby wieczyste 24 maja 1937 r. Wi - kszo czasu pracowała jako nauczycielka, a pó niej dyrektorka elitarniej szkoły dla dziewcz t. Ł cznie u loretanek prze yła 20 lat.

Własna droga

Pragn bezgranicznie odda si ubogim, w 1948 r. podj ła znamienne decyzj o zało eniu własnej wspólnoty zakonnej. Wyja niła to prostymi słowami: „Bóg mnie wezwał”. Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Miło ci zostało zatwierdzone przez Stolic Apostolsk w dwa lata pó niej, 7 pa - dziernika 1950 r., w dniu Matki Bo ej Ró a cowej. Matka Teresa chciała by biedna razem z biednymi, by móc ich lepiej rozumie . Osiedliła si wi c w jednej z dzielnic n dzy w Kalkucie. Szybko znalazła dziewcz ta ch tne do współpracy. Dom przy Lower Circular Road 54 ze skromnym, dzi ju przerdzewiałym szyldem „Missionaries of Charity” wkrótce stał si „ostatni desk ratunku” dla pozbawionych wszelkiej opieki.

Zgodnie z wol Zało ycielki, Misjonarki Miło ci – obok zakonnych lubów ubóstwa, czysto ci i posłusze - stwa – zobowi zuj si tak e do słu - by najbiedniejszym z ubogich. Celem zgromadzenia jest pomoc najubo - szym, bezdomnym i chorym, w tym zara onym wirusem HIV oraz wi - niom. Umieraj cym biedakom siostry zapewniaj opiek i warunki godnej mierci. Opiekuj si te dzie mi, umo liwiaj c im nauk w szkołach i pobyt w domach dziecka. Strojem zakonnym sióstr jest białe sari z trzema bł kitnymi lamówkami – takie, jakie nosz w Indiach ubogie kobiety. Ten strój pomaga im uto samia si z cierpi cymi.



Matka Teresa założyła te kilka zgromadzeń w ramach jednej rodziny zakonnej: czynne (w 1963r.) i kontemplacyjne (1979) mniszki, zgromadzenia Braci Misjonarzy Miłości, kontemplacyjne Misjonarki Miłości (1976) i kapłańskie Ojcowie Misjonarzy Miłości (1984); w wielu krajach świata działa ruch Corpus Christi dla księży oraz Międzynarodowe Stowarzyszenie Współpracowników Matki Teresy.

Idea rodziny zakonnej Matki Teresy opiera się, w ujęciu teologicznym, na powszechnej misji Jezusa, posłanego przez Ojca za przyczyn Ducha Świętego, aby zbawił wszystkich ludzi. Znakiem zgromadzenia jest wizerunek ukrzyżowanego Chrystusa z wypowiedzianym przez Niego na krzyżu słowem: „Pragnę!”.

„Indie – druga ojczyzna –

Z pochodzenia jestem Albank”

„Obywatelstwo mam indyjskie. Jestem zakonnice. Z powołania należą do całego świata. Ale moje serce należy całkowicie do Jezusa. Wszystko, co robię, czynię dla Jezusa” – powiedziała w jednym z wywiadów. Zapewniała, że Indie stały się dla niej drugą ojczyzną. Pokochała je, a zwłaszcza Kalkutę, która – jak mawiała – jest „duszą i zarazem koszmarem Indii”, bo to właśnie tu było najwięcej chorych i umierających, a wśród nich, którzy przypominali cierpiącego Chrystusa. Nie mogła zdobyć stałej pracy ani dachu nad głową, nie dzierżyła mieszkań na ulicach i tam umierali, pozostawieni własnemu losowi. Mało które miejsce na świecie tak bardzo potrzebowało Matki Teresy, jak właśnie Kalkuta. Codziennie wchodziła ulicami, gdzie na gołej ziemi leżeli ludzie kalecy, trędowaci, umierający z głodu.

Każdy dzień przynosił jej dramatyczne doświadczenia. W Kalkucie założyła

w 1952 r. Dom Czystego Serca – Nirmal Hriday. Obok leków dawała chorym i umierającym to, co dla nich graniczyło nieomal z cudem, i czego im najbardziej brakowało: swoją matczyną, ludzką miłość. W ród ubóstwa Kalkuty nieustannie powtarzała zasadę: nie pozwól, by ten, kogo spotkasz, nie był zadowolony po spotkaniu z tobą!

Podopiecznych – chorych i umierających – siostry znajdowały na ulicach miasta. W 1980 r., po blisko 30 latach istnienia Domu, podsumowując gigantyczną pracę swoich sióstr, Matka Teresa stwierdziła, że w samej tylko Kalkucie zebrały one z ulic ponad 40 tys. chorych, a przeszło 18 tys. zmarło na ich rękach. Na szkolnej tablicy, wiszącej w umieralni w Kalighat, ogłasza się codzienny bilans. 4 lutego 1986 r. przed tablicą zatrzymał się Jan Paweł II. Głęboko poruszony przeczytał suchą informację: 3 lutego 1986: przybyły dwie osoby, wyszły – zero, umarły – cztery.

„My to robimy dla Chrystusa”

W 1955 r. powstał w Kalkucie Dom Opuszczonego Dziecka. Obecnie w Indiach i poza ich granicami w domach opieki sióstr mieszka i uczy się ponad 80 tys. dzieci opuszczonych, odrzuconych i umierających. Siostry znajdowały je na mietnikach, na ulicy. Wśród nich były dzieci chore, niewidome i niepełnosprawne. Dzięki Matce Teresie wiele z nich udało się uratować, choć sto tysięcy były adoptowane przez rodziny z różnych krajów świata. Od 1957 r. misjonarki miłości pomagają trędowacym. W 1961 r. Matka Teresa założyła dla nich osadę Shantinagar (Miejsce Pokoju). Skarbniki podczas zbiórki na ten cel opatrzyła napisem: „Dotknij trędowatego swoim sercem”. W jej oczach odrzucenie tych ludzi przez społeczeństwo i pozbawienie możliwości godnego życia było niebezpiecznym wirusem, nie samą chorobą.

Trędowaci pod kierunkiem sióstr nauczyli się wykonywać proste prace, zarabiając w ten sposób na własne utrzymanie. Przestali być „wyrzutkami” społeczeństwa, poczuli się potrzebni innym. „Największą chorobą świata nie jest ani trąd, ani rak. Jest niemożliwość, wiadomo, że jest się opuszczonym i zapomnianym

przez wszystkich” – twierdziła Matka Teresa. Podkreślała, że „ludzie, którzy nie do wiadczy radości i miłości, którym brak normalnych ludzkich relacji, cierpi w sposób najtragiczniejszy, a ich liczba ciągle wzrasta”.

W 1985 r. powstał w USA pierwszy ośrodek dla chorych na AIDS. „Mam nadzieję, że ludzie ci będą żyli i umierali w pokoju dzięki pomocy i opiece naszych sióstr, a także innych ludzi” – mówiła w czasie otwarcia, przyjmując pierwszych 15 pacjentów. Obecnie domy dla chorych na AIDS istnieją już w kilku innych krajach. „Mam nadzieję, że jesteście małymi kroplami w wielkim oceanie nędzy i cierpienia, ale jeżeli nie byłoby tej kropli, to ludzkie cierpienie i nędza byłyby jeszcze większe” – mówiła Matka Teresa o swoim dziele i pracy misjonarek miłości.

Czczona na całym świecie

Żadna inna osoba – poza Janem Pawłem II – nie potrafiła w tak wiarygodny sposób ukazywać młodym ludziom, jak należy wypełniać chrześcijańskie przykazanie miłości do „najmniejszych z braci”. Pytani w ankietach o wzory do naśladowania, młodzi najczęściej wskazywali na założycielkę Misjonarek Miłości. Gdy 5 września 1997 r. świat obiegła wiadomość o jej śmierci, bólem zareagowali liczni politycy i dostojnicy kościoła. Nawet dla ówczesnego prezydenta Rosji, Borysa Jelcyna, Matka Teresa była uosobieniem „dobroci, gotowości do posługiwania i oddania najbardziej potrzebującym”.

Utrzymywała kontakty z władcami, bogaczami i innymi najpopularniejszymi ludźmi na całym świecie, choć wracając z takich rozmów z czekami na znaczne sumy lub obietnicami ułatwień dla działalności sióstr. W głowie miała zawsze gotowe kolejne projekty pomocy najbardziej potrzebującym i ze wszystkich sił starała się je realizować.

Gdy w 1979 r. odbierała w Oslo Pokojową Nagrodę Nobla, podziękowała krótko: „To pomoże biednym”. Już myślała, że pieniądze z nagrody starczy na zbudowanie 200 nowych domów dla jej podopiecznych. Jednocześnie nie grzecznie odmówiła udziału w uroczystym obiedzie na jej cześć, tłumacząc, że nie może sobie na to

pozwole, gdy wielu ludzi cierpi głód i umiera. Ostatecznie pieniądze, które miały być wydane na bankiet, wręczono Matce Teresie jako dar dla najbiedniejszych.

Powszechnie znane było jej nieprzejednane stanowisko w sprawie obrony życia. Gdy w 1994 r. znalazła się w Kongresie Stanów Zjednoczonych, potrafiła powiedzieć w obecności prezydenta Billa Clintona, o twartego zwolennika aborcji, „każdy człowiek, który akceptuje aborcję, uczy ludzi nie miłości, ale użycia przemocy po to, by osiągnąć zamierzony cel”. „Jeżeli prawo zezwala na zabijanie dzieci, cóż stoi na przeszkodzie, aby my pozabijali się nawzajem” – mówiła Matka Teresa. Uważała, że aborcja jest największym zagrożeniem dla pokoju. „Jeżeli niszczy się życie pochodzące od Boga, jeżeli matka staje się morderczynią własnych dzieci, to co mówi o innych morderstwach czy wojnach?” – pytała retorycznie.

Pytana o to, w jaki sposób udaje się jej czynić tak wiele i tak dobrze, odpowiadała: „Mój tajemnic jest Jezus, Jego wielka miłość do nas, ludzie, modlitwa, medytacja, codzienna godzinna adoracja Najświętszego Sakramentu, lubi zakonnie. Mottem mojego życia jest: wszystko dla Jezusa, wszystko dla Jezusa przez Maryję!”. I dodała: „Oto pięć palców ręki: wszystko to uczyniliście dla Mnie! Pamiętaj o tym i spójrz na swój ręk, na tych pięć palców każdego poranka i wieczora i rób rachunek sumienia: co uczyniłem dla Jezusa?”

„Gdzie Matka Teresa z Kalkuty znajdowała siłę i moc, aby tak ofiarnie i bez reszty oddać się w służbę innym?” – zastanawiał się podczas uroczystości beatyfikacyjnych Jan Paweł II. I odpowiadał: „Znalazła ją w modlitwie i w ciszy kontemplacji Jezusa Chrystusa, Jego oblicza i Jego Przenajświętszego Serca. Ona sama zwykła mówi: «Owoce ciszy jest modlitwa; owocem modlitwy jest wiara; owocem wiary jest miłość; owocem miłości jest służba; owocem służby jest pokój». Pokój, nawet w chwili śmierci, nawet pośród narodów, które toczą wojny, nawet w obliczu ataków i niesłusznej krytyki. To była modlitwa, która wypełniała jej serce Chryst-

usowym pokojem i uzdalniała ją do tego, aby nim promieniować wśród innych” – mówił papież podczas audiencji 20 października 2003 r. do pielgrzymów przybyłych na beatyfikację „Anioła umierających”.

Spotkania z papieżami

Dzieło Matki Teresy znajdowało wielkie uznanie w oczach kolejnych papieży. Pius XII pozwolił jej w 1950 założyć Zgromadzenie Misjonarek Miłości, które w 1965 r. zostało uznane równie jako wspólnota na prawie papieskim. Paweł VI podczas wizyty w Indiach w grudniu 1964 r. podarował jej swój samochód – elegancki limuzynę, otrzymaną w darze od jednego z uniwersytetów amerykańskich. Pojazd ten stał się atrakcją wielkiej loterii, z której dochód zasilił budowę osiedla Shantinagar; od tego czasu otrzymała w 1967 Pokojową Nagrodę im. Jana XXIII. Paweł VI zaproponował jej także w 1968 r. otwarcie domu w Rzymie i opłacił jej bilet lotniczy z i do Kalkuty.

Bardzo serdeczne wiązki czyły Matkę Teresę z Janem Pawłem II. Gdy po otrzymaniu Pokojowej Nagrody Nobla w 1979 postanowiła wycofać się całkowicie z życia publicznego i powrócić do pracy w rodzinnych domach, papież nie wyraził na to zgody. Poprosił, by wyjadła o Chrystusie na całym świecie jako „wzór życia Ewangelii i autentyczny wiadek miłości po wcieleniu Boga i ludziom cierpiącym”. W 1980 Jan Paweł II zaprosił Matkę Teresę do udziału w Synodzie Biskupów o rodziny we współczesnym świecie. W wygłoszonym tam przemówieniu przypomniała, że „dzisiejszy świat i my wszyscy potrzebujemy wiary tych kapłanów”.

Podczas wizyty duszpasterskiej w Indiach (31 I-11 II 1986) Jan Paweł II odwiedził Kalkutę i dom dla umierających, spotkał się z Matką Teresą i jej siostrami. W 1989 r. papież podarował misjonarkom miłości dom dla biednych i bezdomnych, siedzący z Aulem Pawłem VI w Watykanie. W kwietniu 1993 podczas jednodniowej wizyty w Albanii odwiedził Szkodrę. W przemówieniu po Mszy w. pozdrowił Matkę Teresę i publicznie podziękował jej w imieniu Kościoła katolickiego za pełne oddanie życia i dzieła chrześcija-

skiej miłości. Przypomniawszy mieszkańcom tego kraju, że „nawet w czasach całkowitej izolacji ta skromna zakonnica, pokorna służka najuboższych, niosła na całym świecie waszej ojczyźnie”. Matka Teresa była też honorowym gościem uroczystości w Kalkucie w 1994 r. w Watykanie Międzynarodowy Rok Rodziny.

Pamięć w dziełach

Powszechnie znana jako „Anioł umierających” laureatka Pokojowej Nagrody Nobla zawsze unikała odpowiedzi na pytania dotyczące jej życia i pochodzenia. „Jestem niczym. Nie ma co o mnie pisać. Przecież jestem tylko narządem w rękach Boga i dlatego powinno się mówić nie o mnie, lecz o dziele, do którego powołał mnie Pan” – mówiła Matka Teresa. Cierpiąc na ataki malarii często – i zawsze niechętnie – przebywała w szpitalach. Zmarła 5 września 1997 r., została pochowana w „swoim” domu macierzystym misjonarek miłości w Kalkucie.

O tym, że odszedł ktoś niezwykle, przekonani byli wszyscy, także niechrześcijanie i niewiercy. Władze Indii wyprawiły zakonnicę pogrzeb z honorami należnymi głowie państwa. Trumnice z jej ciałem wieziono na tej samej lawecie armatniej, która wiozła ciała dwóch wielkich ludzi Indii: Mahatmy Ghandiego i premiera Jawaharlala Nehru.

„Pamięć o Matce Teresie z Kalkuty żywa jest w sercu każdego z nas, w całym Kościele i świecie. Jak wspaniałe jest dzieło, którego ta drob-



na niewiasta, pochodzi ca ze skromnej rodziny, dokonała dzi ki sile wiary w Boga i miło ci bli niego” – powiedział Jan Paweł II w pierwsz rocznic jej mierci. Przypomniat, e „była ona darem Boga dla najbiedniejszych z biednych i zarazem, za spraw swej niezwyklej miło ci do ostatnich, była i pozostanie wyjtkowym darem dla Ko cioła i wiata”. „Nie zapominajmy wielkiego przykładu, jaki nam dała i nie ograniczajmy si do wspomniania jej w słowach! Miejmy odwag stawia zawsze na pierwszym planie człowieka i jego podstawowe prawa” – apelował Ojciec wi ty.

Za jego specjalna zgod ju w niespełna dwa lata po mierci Matki Teresy z Kalkuty – 26 czerwca 1999 r. mo na było rozpocz jej proces beatyfikacyjny. Ten e papie 19 pa - dziernika 2003 r. ogłosił j błogosławion po jednej z najszybciej przeprowadzonych beatyfikacji w dziejach Ko cioła. Było to jednak zrozu-

miałe, zwa ywszy, e ju za ycia t wielk kobiet uwa ano za wi t. Jej rodzinna Albania dzie 19 pa dziernika ogłosiła wi tem narodowym. W Kalkucie odsłoni to pomnik Matki Teresy a jej imi otrzymała jedna z ulic tej wielomilionowej metropolii.

„Matka Teresa: obecna”

„Matka Teresa: obecna” – taki napis widnieje na drewnianej tabliczce u drzwi domu przy Lower Circular Road 54 w Kalkucie. „Matka jest zawsze z nami, modli si za nas, a jej siła w niebie jest jeszcze wi ksza ni za ycia” – powiedziała jej nastpczyni i wychowanka, siostra Nirmala (która zreszt , na znak szacunku dla swej poprzedniczki odmówiła nazywania si matk , twierdz c, e tytuł ten przysługuje tylko zało ycielce zgromadzenia). W kaplicy, w miejscu, które zwykle zajmowała Matka Teresa, ustawiono jej mały, marmurowy statuetk . Do grobu zało ycielki misjonarek miło ci pielgrzymuj rze-

sze p tników z całego wiata. Cho Matka Teresa, najpopularniejsza katolicka zakonnica wiata, nie yje ju od 13 lat, jej duch i charyzmat s ci - gle ywe w dziełach, które kontynuuj siostry z jej zgromadzenia. O tym, e dla sióstr Matka jest ci gle ywa, potwierdza tak e emerytowany arcybiskup Kalkuty – Henry D'Souza, dodaj c, e stała si ona „integraln cz - ci dziejów ludzko ci”.

Zało ycielka Zgromadzenia Misjonarek Miło ci była laureatk licznym nagród krajowych i mi dzynarodowych, m.in. najwyszych odznaczeń Indii, USA i b. ZSRR, nagród pokojowych: im. Jana XXIII (1971) i Nobla (1979) oraz Orderu U miechu, przyznanego jej przez mi dzynarodow Kapituł na wniosek dzieci z Włoch i Sycylii (1996). Była doktorem honoris causa prawa (1975) i medycyny (1981), miała tak e doktorat honoris causa Uniwersytetu Jagiello skiego. W 1996 r. otrzymała honorowe obywatelstwo US.

Mimo wszystko...

Ludzie s nierozumni, nielogiczni i samolubni

Kochaj ich, mimo wszystko

Je li czynisz dobro, oskar aj ci o egocentryzm

Czy dobro, mimo wszystko

Je li odnosisz sukcesy, zyskujesz fałszywych przyjaciół i prawdziwych wrogów

Oдно sukcesy, mimo wszystko

Twoja dobro zostanie zapomniana ju jutro,

B d dobry, mimo wszystko

Szlachetno i szczerzo wzmagaj twoja wra liwo

B d szlachetny i szczerzy mimo wszystko

To, co budujesz latami mo e run w ci gu jednej nocy

Buduj, mimo wszystko

Ludzie w gruncie rzeczy potrzebuj twojej pomocy,

mog ci jednak zaatakowa , gdy im pomagasz

Pomagaj, mimo wszystko

Daj c wiatu najlepsze, co posiadasz, otrzymujesz ciosy,

Dawaj wiatu najlepsze, co posiadasz,

Mimo wszystko

Matka Teresa z Kalkuty

Zako czenie roku formacyjnego Domowego Ko cioła Rejonu Gorzów



W roku Miłosierdzia có mo e by pi kniejszego ni nawiedzenie miejsca zwi zanego wła nie z Miłosierdziem Bo ym. Zwi zanego... to mało powiedziane.

W dniu 25.06.2016 r. rodziny Domowego Ko cioła rejonu Gorzów Wlkp. udały si na mini pielgrzymk do Myliborza, aby wspólnie podzi kowa Panu za cały miniony rok formacyjny.

Na miejscu mogli my pozna histori tego miejsca. Wszyscy znamy Łagiewniki, bo z tamtejszego zakonu pochodziła sama w. Faustyna, ale mało kto wie, e 40 km od Gorzowa Wlkp., znajduje si Dom Macierzysty Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosierznego – nowego zgromadzenia, którego wol zało enia przedstawił Pan Jezus Faustynie. Jak niezwykle jest to miejsce mo emy si przekona czytaj c słowa ks. Sopo ko:

„Udałem si do Myliborza z wielkim zainteresowaniem, jako do pierwszego domu zgromadzenia, o którym mi

mówiła s. Faustyna i szkicowo opisała go nawet w swoim Dzienniku. Na dworcu spotkały mnie z wielką radością te dwie kandydatki i poprowadziły do kościoła w pobliżu, przy którym ujrzałem dostrzeżony obszerne dom przy drodze z małym ogrodem owocowym. Poszedłem nasamprzód do kościoła i ku wielkiemu zdziwieniu spostrzegłem w ścianie ołtarzowej okno z nieco uszkodzonym witrażem, przedstawiającym konanie Pana Jezusa na krzyżu. Przyglądnąłem się z radością i zdumieniem, albowiem siostra Faustyna mówiła mi o takim kościele i witrażu, przy którym budynek siedziba pierwszego domu nowego zgromadzenia. Zdumiałem się jeszcze bardziej, gdy wszedłem do tego domu i oglądnąłem pokoje na parterze i piętrze, doskonale dostosowane do życia wspólnego kandydatek” (M. Sopoćko, Wspomnienia z przeszłości, wrzesień 1947 r.).



Pani cię głębiej czuwa nad tym miejscem. Szczególne łaski mogą uzyskać tam małżeństwa mające trudności z potomstwem modląc się na miejscu lub prosząc siostry o modlitewne wstawiennictwo. Troska Pana Boga o myliborskie Sanktuarium ma jeszcze jeden wymiar. Otóż kilka lat temu pan Roman Kluska z własnej inicjatywy znalazł to miejsce i postanowił całkowicie sfinansować budowę nowego, pięknego Domu Rekolekcyjnego, z którego jak wiemy korzystają również rodziny Domowego Kościoła z różnych diecezji.

Po przeczytaniu informacyjnej poprowadzonej przez jedną z sióstr mogliśmy w kaplicy adorować Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie dziękując za dar Miłosierdzia i wszelkie łaski jakimi nas obdarza.

Kulminacyjnym dniem była Eucharystia koncelebrowana przez moderatora rejonowego O. Piotra Darasza oraz ks. Macieja Maniarskiego, opiekuna kręgu z Kostrzyna nad Odrą. Liturgia słowa oparta na księdze Jonasza podczas homilii wyjął O. Darasz – Bóg posługuje się nami tak jak Jonaszem, nawet jeżeli próbujemy uciekać od Niniwy. Musimy jednak stanąć w prawdzie jak Jonasz i nazwać rzeczy po imieniu. Bóg chce leczyć nasze serca i posługując się nami nawraca innych. W księdze Jonasza doskonale ukazana jest różnica między spojrzeniem ludzkim, a spojrzeniem Boga wyrażającym się przez Jego Miłosierdzie. Jonasz patrzy na Niniwę z góry, a Bóg chce zawsze patrzeć z dołu. Eucharystia jest takim nieustannym spojrzeniem na nas przez Chrystusa z dołu, jak spojrzenie Stwórcy na mieszkańców Niniwy. Musimy jednak otworzyć nasze serca, bo tylko serce skruszone jest w stanie przyjąć łaski, które daje Jezus Chrystus unięcając się dla nas na krzyżu.

Po ucieczce duchowej przyszedł czas na wspólne „agapę” i przedwakacyjne pogotowie.

Wdzięczni Panu Jezusowi za to miejsce położone tak blisko nas, oraz wdzięczni siostrze za serdeczne przyjęcie nas w swoich progach, z ufnością w Boże Miłosierdzie możemy udać się na zasłużone wakacje, urlopy, a wielu z nas na rekolekcje.

Iweta i Artur Szware
Para Rejonowa Gorzów Wlkp.

W Indiach panuje palcy upał. Kiedy chodzisz, czujesz, jakbym miała ogień pod stopami, od którego płonie całe moje ciało. Kiedy jest najtrudniej, pocieszam się myślą, że w ten sposób ratowane są dusze i że dobry Jezus cierpił za nie o wiele więcej niż ja. (...) życie misjonarki nie jest ustalone różnicami, w rzeczywistości cię raczej cierniami; niemniej jednak jest to życie pełne szczęścia i radości, kiedy myśli ona, że robi to, co robił Jezus, kiedy był na ziemi, i że realizuje jego przykazanie: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody!”

Matka Teresa

Jeżeli kiedykolwiek będzie ciemno - na pewno będzie ciemno od »ciemno ci«. Bądź cię obecna w Niebie - aby zapalać światło tym, którzy są w ciemności na ziemi.

Matka Teresa

GRUPY PARAFIALNE W ROKU 2016 / 2017		CZAS	MIEJSCE
RADA PARAFIALNA	o. Proboszcz	RUCHOMY	wietlica
RADA EKONOMICZNA	o. Proboszcz	RUCHOMY	wietlica
CARITAS	Br. Piotr
WIETLICA W. JPII	o. Dawid
YWY RÓ ANIEC	o. Proboszcz	1. sobota mies., 19:15	ko ciół
LEKTORZY	o. Mariusz	2. roda mies., 19:00	wietlica
ZESPÓŁ MUZYCZNY „SILOE”	o. Proboszcz
SCHOLA „OBLACKIE NUTKI”	o. Dawid	sobota, 12:00	wietlica
SZAFARZE EUCHARYSTII	o. Proboszcz	1. czwartek mies., 19:00	pokój relaks.
PORADNIA RODZINNA	o. Proboszcz
DOM DZIENNEGO POBYTU	o. Proboszcz
STOWARZYSZENIE W. EUGENIUSZA	o. Proboszcz	RUCHOMY
ODNOWA W DUCHU WI TYM	o. Proboszcz	roda, 19:00	wietlica
PRZYJACIELE MISJI OBLACKICH	o. Mariusz	4. niedziela mies., 13:00	wietlica
RADIO MARYJA	o. Mariusz	4. niedziela mies., 13:00	wietlica
BIERZMOWANI	o. Mariusz	wietlica
STUDNIA JAKUBA	o. Dawid	Przysta za Wart
GRUPA MŁODZIE OWA NINIWA	o. Mariusz	pi tek, 19:15	salka w ko cieie
REFERENT POWOŁANIOWY	o. Dawid
STRONA INTERNETOWA	o. Mariusz, o. Dawid
NAUKI PRZEDCHRZCIELNE I PRZEDMAŁ E SKIE	o. Mariusz, o. Dawid	RUCHOMY
DZIECI KOMUNIJNE	o. Dawid	RUCHOMY
KO CIÓŁ DOMOWY	o. Proboszcz	RUCHOMY
MINISTRANCI	o. Dawid	sobota, 10:00	ko ciół, wietlica
WSPÓLNOTA „SYCHAR”	o. Rafał	1. i 3. czwartek mies., 19:00	poradnia
OBLACKIE ECHO I TYGODNIK PARAFIALNY	o. Mariusz	RUCHOMY

POZNAJMY SI ...

Na pocz. tku lipca przywitani my w naszej wspólnocie parafialnej nowego kapłana – Ojca Dawida Grabowskiego OMI. Tradycyjnie ju poprosili my Ojca Dawida, aby zechciał nam opowiedzie o sobie...

O opiece Stwórcy, przyja ni z Chrystusem, rapie i... „I dowaniu” w Gorzowie – rozmowa z Ojcem Dawidem Grabowskim OMI



Redakcja: Prosz powiedzie nam co o sobie, swojej rodzinie, rodzinnej miejscowo ci.

O. Dawid: Pochodz z pi knego miasta, które le y na Warmii i Mazurach, a dokładnie z Iławy. eby było ciekawiej, wychowałem si na tym samym osiedlu co o. Sylwester Ma kiewicz OMI, które le y na terenie tej samej parafii. Jednak dzieliło nas kilka ulic i pewna ró nica wieku. Nale do nielicznego grona oblatów, którzy nie maj rodze stwa. Niestety jestem jedynakiem, co nie jest łatwe dla moich rodziców. Jednak wierz , e Bóg ma w tym swój plan.

Redakcja: Co lub kto miał najwi kszy wpływ na podj cie przez Ojca decyzji o zostaniu kapłanem?

O. Dawid: Decyduj cy wpływ wywarli na mnie duchowni, których Bóg postawił na drodze mojego ycia. W ród nich s trzej oblati. Najpierw p. o. Wiesław Lewicz, z którym miałem katechez na pocz tku szkoły redniej, a nast pnie o. Sławomir Płonka. Z nim miałem religi przez dwa lata. Prowadził j w taki sposób, e pomagała mi ona odkrywa powołanie. Najwi cej zawdzi czam jednak mojemu wikaremu z rodzinnej parafii, ks. Tomaszowi Wieczorkowi. Przez trzy lata spowiadałem si u niego i cz sto z nim rozmawiałem. Kropk nad „i” postawił oblat, o. Krzysztof Machelski, który podczas wypadu rowerowego zach cił mnie do rozmowy z powołaniowcem. A potem ju wszystko zmierzało w kierunku oblatów...

Redakcja: Jak w domu przyj to decyzj o wst pieciu do seminarium?

O. Dawid: Mama płakała, a tata złapał si za głow . Jednak nie byli przeciwni mojemu wyborowi, wr cz przeciwnie. Zawsze mnie wspierali i swoimi radami pomagali mi w rozeznaniu powołania.

Redakcja: Jakie słowa wybrał Ojciec jako motto swojego kapła stwa?

O. Dawid: To pytanie chyba zmotywuje mnie do wybrania przewodnich słów... Mo e tylko powiem, e na obrazku prymicyjnym (który zreszt posiada wielu parafian) mam zapisane nast puj ce słowa: „*Ja sam b d past moje owce i Ja sam b d je układał na legowisku – wyrocznia Pana Boga*” (Ez 34,15). Mówi one o opiece Stwórcy, której sam do wiadczyłem.

Redakcja: Co jest dla Ojca w kapła stwie najwa niejsze? Jak Sakrament Kapła stwa zmienia ycie młodego człowieka?

O. Dawid: My l , e jest jeszcze zbyt szybko, abym mówił o zmianach. Jestem kapłanem dopiero od ko ca maja. A najwa niejsze w kapła stwie s dla mnie przyja z Chrystusem i solidna posługa w ród ludzi. Mam nadziej , e tak b dzie przez całe ycie.

Redakcja: Zanim Ojciec otrzymał obediencj od Ojca Prowincjała kieruj c Go do Gorzowa, czy lub jak Ojciec wyobra ał sobie swój pierwsz parafi ?

O. Dawid: Wiosn przyjechałem do Gorzowa głosi kazania powołaniowe i wtedy doszedłem do wniosku, e „chciałbym wyl dowa w Gorzowie”. Miałem cich nadziej , e zast pi ojca Grzegorza. Wiedziałem, e jest ju na Ziemi Lubuskiej kilka dobrych lat, wi c czas na zmian .

Redakcja: Jakie obowi zki przydzielono Ojcu w parafii?

O. Dawid: Katechez w Szkole Podstawowej nr 10 i Zespole Szkół Odzie owych, przygotowanie dzieci do I Komunii wi tej, ministrantów, jeden z kr gów Domowego Ko cioła, odwiedziny chorych, wsparcie w wietlicy dla dzieci i scholce dzieci cej oraz bie ce wyzwania.

Redakcja: Z jakimi nadziejami podejmuje Ojciec misj pastersk w naszej parafii?

O. Dawid: Chciałbym, aby moja posługa w Gorzowie była dobrym pocz tkiem kapła stwa i pierwszym dotarciem ideałów z rzeczywisto ci .

Redakcja: Jaki wi ty lub posta z historii Ko cioła



jest dla Ojca wzorem i ideałem najbliższym sercu?

O. Dawid: Oczywiście w Eugeniusz de Mazenod, także w Maksymilian Maria Kolbe oraz bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski, patron harcerzy.

Redakcja: Jakie ma Ojciec zainteresowania i pasje? Jakie są Ojca ulubione formy spędzania czasu wolnego?

O. Dawid: To pytanie lubię najbardziej. Od gimnazjum gram w piłkę nożną i słucham rapu. W szkole redniej zacząłem tworzyć muzykę, a w seminarium w Obrze wraz z dwoma współbraćmi założyliśmy nawet zespół „Synowie Gromu Miłosierdzia”. Lubię jeździć rowerem i cieszy mnie fakt, że w pobliżu jest wiele ciekawych tras. Szkoda tylko, że w mieście nie ma dróg rowerowych... Poza tym interesuję się również ewangelizacją. Kilka razy brałem udział w „Przystanku Jezus”. Czasami lubię także pojechać gdzieś autostopem, oczywiście w sutannie. Do Gorzowa dotarłem tak już



dwa razy.

Redakcja: Czego Ojcu życzy?

O. Dawid: Bo ego błogosławieństwa, roztropności i dystansu do przeciwności. I proszę o modlitwy w tych intencjach!

Redakcja: O. Dawidzie – dziękuj za ciekawe rozmowy i życzy Ojcu wielu łask Bożych, darów Ducha Świętego i... łagodnego zderzenia ideałów z rzeczywistością. Zapewniam o modlitewnym wsparciu. Szczęść Boże!

*W imieniu Redakcji rozmawiała:
El bieta Bartelak-Przygoda*

POKOLORUJ OBRAZEK

Witamy w naszej wspólnocie parafialnej O. Rafała Krystyanca OMI i życzymy Ojcu wielu łask Bożych w dalszej postudze kapłańskiej i misyjnej, radości z pracy w naszej parafii oraz wiele zapału i siły do realizacji zamierzeń i planów.



Kalendarium

23-24.06.2016

Odbyły się Msze w. na zakończenie roku szkolnego dla szkół zlokalizowanych na terenie Parafii. Dzieci i młodzież, nauczyciele oraz rodzice dziękowali Panu Bogu za wszelkie dobro, jakie dokonało się w zakończonym roku szkolnym.



26.06.2016

W tym dniu, na Mszy w. o godz. 12.00, podziękowali my O. Grzegorzowi Nowakowi za czteroletni posług duszpasterski w naszej parafii. Za głoszone Słowo Boże, posług w konfesjonale, katechez oraz prowadzenie grup przy parafii. Po Mszy w. odbył się połączony piknik z sportowymi atrakcjami, w którym wzięła udział liczna grupa Parafian. Uczymy Ojcom wielu łask Bożych w dalszej postudze kapłańskiej i misyjnej, opieki Matki Bożej Nieustającej Pomocy oraz wstawiennictwa w. Eugeniusza.

29.06.2016

Uroczystość w. tych Apostołów



Piotra i Pawła. W tym dniu wstawienictwu tych wielkich w. tych polecali my cały kościół, Piotra naszych czasów – papieża Franciszka, a także solenizantów O. Proboszcza i Brata Piotra.

02.07.2016

Odbyła się dekanalna pielgrzymka do Rokitna.

03.07.2016

Powitali my nowego wikariusza O. Dawida Grabowskiego oraz O. Rafała Krystyanca, który będzie pełnił w klasztorze funkcję ekonoma i misjonarza ludowego. Ojciec Dawid na



każdej Mszy w. wygłosił kazanie prymicyjne oraz udzielił wiernym prymicyjnego błogosławieństwa. Z okazji przybycia do naszej parafii nowych kapłanów odbył się piknik dla Parafian, połączony z zajęciami sportowymi. Ojcom uczymy wielu łask Bożych, opieki Matki Bożej oraz wstawiennictwa w. Eugeniusza de Mazenoda.

11.07.2016 - 16.07.2016

Jak co roku, liczna grupa dzieci z naszej parafii, wzięła udział w wakacyjnym wyjeździe wypoczynkowym.

Tym razem dzieci odpoczywały w Orodku Gniazdo Orła Białego nad jeziorem Lipie w miejscowości Długie. Dzieci miały zapewnione mnóstwo atrakcji. Był to czas wypoczynku i radości.

24.07.2016

Gościliśmy w parafii misjonarza O. Piotra Bielewicza z Białorusi, który na każdej Mszy w. wygłosił Słowo Boże. Przed kościołem mogło być złożeń ofiar na budowę kościoła w Piśku, gdzie posługuje O. Piotr. W tym dniu również po każdej Mszy w. pobłogosławieni zostali kierowcy oraz pojazdy mechaniczne z okazji wspomnienia w. Krzysztofa oraz kościółki si. Ogólnopolskiego Tygodnia w. Krzysztofa.

04.08.2016 - 07.08.2016

W tych dniach zorganizowany został rodzinny spływ kajakowy rzek Drawa przez Drawieński Park Narodowy. Trasa spływu biegła od Drawna przez Barnimie, Pstrąg, Stare Osieczno a do Krzyża.



08.08.2016 - 19.08.2016

Odbyły się półkolonie dla dzieci pod hasłem „Piraci w. Józefa” zorganizowane przez wietlic w. Jana Pawła II. Wzięło w nich udział blisko 30 dzieci. Dzieci spędzały czas na wspólnej zabawie, wycieczkach, zajęciach sportowych, muzycznych i plastycznych.

c.d. na str. 16

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA PAŹDZIERNIK 2016

Intencja ogólna:

Aby dziennikarze w swojej pracy zawodowej kierowali się zawsze szacunkiem dla prawdy i silnym poczuciem etyki.

Intencja misyjna:

Aby wiatowy Dzień Misyjny odnowił we wszystkich wspólnotach chrześcijańskich radość i odpowiedzialność związane z głoszeniem Ewangelii.

MAMO, TATO – CZYTAJMY RAZEM PIŚMO WI TE

Zachcamy wszystkie dzieci do rozwiania krzyówki. Wszystkie hasła pochodzą z fragmentów Ewangelii czytanej w kolejne niedziele. Pełny tekst Słowa Bożego znajdziemy w Biblii. POSZUKAJ, PRZECZYTAJ, ROZWIAJ!!! Losowanie nagród odbędzie się 16 października 2016 r. na Mszy wi tej o godz. 10.00.

18 Września 2016 – XXV Niedziela Zwykła
Ewangelia według w. Łukasza (Łk 16, 1-13)

Pan powiedział te do uczniów: «Pewien bogaty człowiek miał rzdc, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. Przywołał go do siebie i rzekł mu: „Cóż to słyszysz o sobie? Zdasz sprawę z tegoż zarządu, bo już nie będziesz mógł być rzdc”. Na to rzdc rzekł sam do siebie: Co ja pocznę, skoro mój pan pozbawia mnie zarządu? Kopa nie mogę, ebra się wstydzić. Wiem, co uczynię, eby mi ludzie przyjechali do swoich domów, gdy będę usunięty z zarządu. Przywołał więc do siebie kadego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: „Ile jesteś winien mojemu panu?” Ten odpowiedział: „Sto beczek oliwy”. On mu rzekł: „We swoje zobowiązanie, siadaj przy stole i napisz: pięćdziesiąt”. (...)

25 Września 2016 – XXVI Niedziela Zwykła
Ewangelia według w. Łukasza (Łk 16, 19-31)

Był pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i białe i dzie w dzie wietnie się bawił. U bramy jego pałacu leżał ebrak okryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza; nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody. Umarł ebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł tak e bogacz i został pogrzebany. Gdy w Otchłani, pogromy w mękach, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: „Ojczy Abrahamie, ulituj się nade mną i poślij Łazarza; niech koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu”. Lecz Abraham odrzekł: „Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedość (...)

2 Października 2016 – XXVII Niedziela Zwykła
Ewangelia według w. Łukasza (Łk 17, 5-10)

Apostołowie prosili Pana: «Przymnóż nam wiary!» Pan rzekł: «Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: „Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze!”, a byłaby wam posłuszna. Kto z was, mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: „Pójdź i siad do stołu?” Czy nie powie mu raczej: „Przygotuj mi wieczerzę, przepasuj się i usługuj mi, a zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił?” Czy dziękuję słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: „Słudzyńciu, yteczni jesteście mi; wykonaliście to, co powinniście wykonać”».

9 Października 2016 – XXVIII Niedziela Zwykła
Ewangelia według w. Łukasza (Łk 17, 11-19)

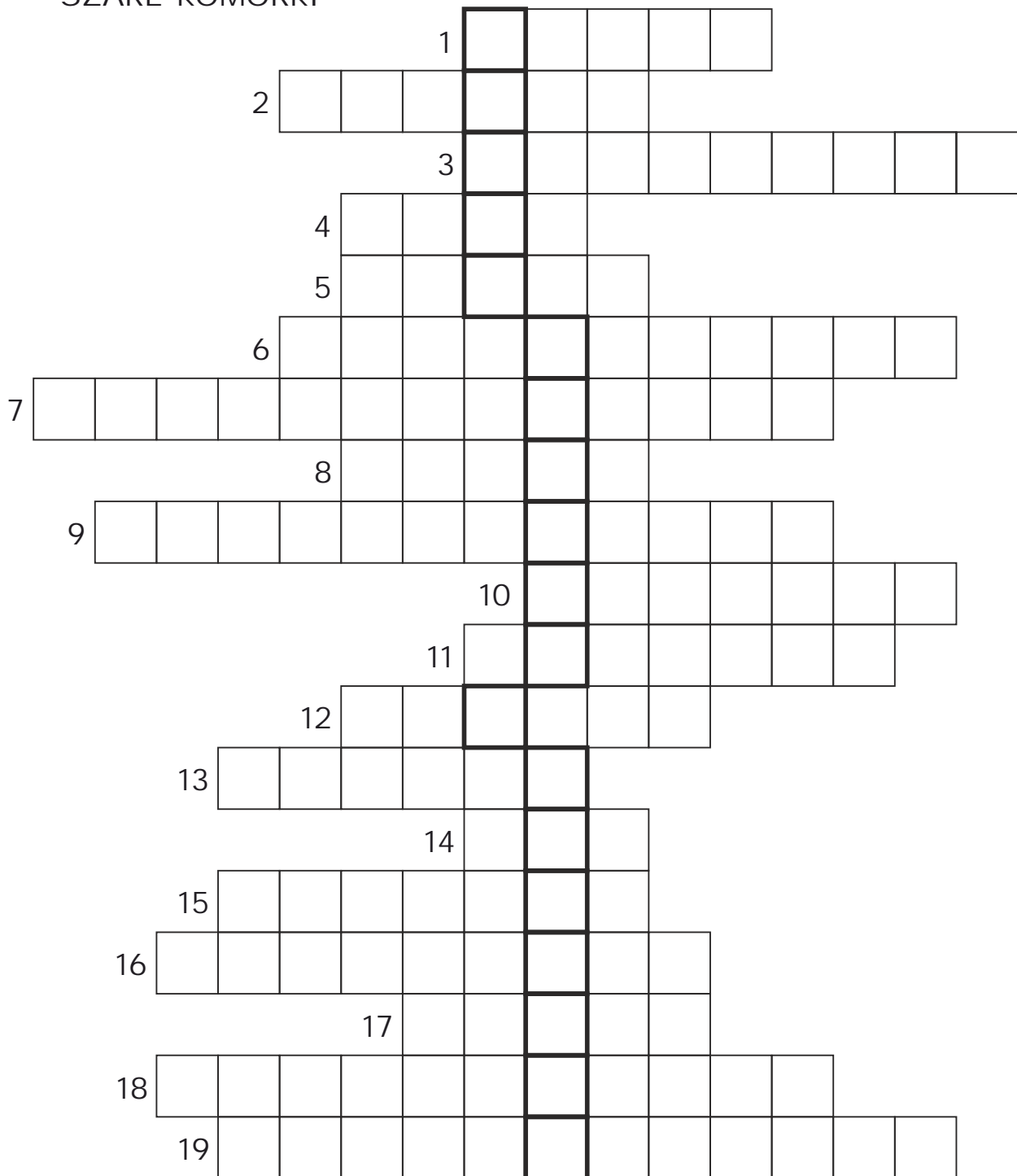
Stało się, że Jezus zmierzając do Jerozolimy przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. Gdy wchodził do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: «Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!» Na ich widok rzekł do nich: «Idźcie, pokażcie się kapłanom!» A gdy szli, zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwalec Boga donym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: «Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziesięciu? Jeden się znalazł, który wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec». Do niego zaś rzekł: «Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła».

ROZWIAJANIE

.....
.....

I mi i nazwisko dziecka

WYT SZARE KOMÓRKI



1. Byłaby posłuszna apostołom.
2. Został pogrzebany.
3. Wyszli naprzeciw Jezusowi.
4. Bogacz cierpiał po śmierci.
5. Uzdrowiła Samarytanina.
6. Poprosili Pana o przymnożenie wiary.
7. Rządca kazał napisać drugiemu dłużnikowi.
8. Bogacz otrzymywał za życia.
9. Oddał chwałę Bogu.
10. Zmierzając do Jerozolimy Jezus przechodził przez pogranicze

11. Nie możecie słuchać Bogu i
12. I miśbraka okrytego wrzodami.
13. Leżał u bram pałacu.
14. Pochwalił rządcę za to, że roztropnie postąpił.
15. Łazarz otrzymał za życia.
16. Rządca przywołał do siebie.
17. Nie możecie dwóm panom słuchać .
18. Upadł do nóg Pana Boga.
19. Słudzy, jesteście my.

c.d. ze str. 13

14.08.2016

W tym dniu, już po raz kolejny mogliśmy podziwiać młodych aktorów z Polskiego Teatru Historii. Na boisku Zespołu Szkół nr 12 został wystawiony spektakl teatralny **SANTO**



SUBITO w hołdzie wiemu Janowi Pawłowi II. Jest to widowisko muzyczne opowiadające o życiu Karola Wojtyły. Wstęp na spektakl był bezpłatny dzięki dofinansowaniu przez Miasto Gorzów Wlkp.

14.08.2016 - 21.08.2016

W tygodniu tym trwała zbiórka przyborów szkolnych dla najbardziej potrzebujących dzieci pod hasłem „Z nami do szkoły”, którą przeprowadził Caritas. Osoby, które chciały wesprze akcję, wyposażyły przygotowane na ten cel plecaki w niezbędne do szkoły przybory.

15.08.2016

Uroczystość Wniebowzięcia NMP. Na zakończenie Mszy w wieczorne zostały kwiaty, zioła i zbona Specjalnie wianki na tę okoliczność przygotował Zespół Caritas oraz pensjonariusze i kadra Dziennego Domu Pobytu. Można je było nabyć przed każdą Mszą. Wszelkie ofiary złożone przy tej okazji przeznaczone zostały na potrzeby Caritas.

18.08.2016 - 21.08.2016

Członkowie Stowarzyszenia w. Eugeniusz de Mazenoda wraz z rodzinami wzięli udział w krótkim wyje-



dzie nad jezioro Lipie w miejscowości Długie. Gościliśmy w tym samym rodzaju wypoczynkowym Gniazdo Orła Białego. Pogoda i humory dopisywały wszystkim wczasowiczom. W ciągu dnia korzystaliśmy z uroków piękności i czystego jeziora, wieczorami zaś bawiliśmy się przy ognisku. Było to czas aktywnego wypoczynku, a także spotkania z Panem Bogiem podczas codziennych Eucharystii.

28.06.2016

O godzinie 15:30 na terenie naszej parafii odbyło się spotkanie sportowe po zakończeniu wakacji. Animację sprawnościową poprowadził pan z gorzowskiej AWF.

30.08.2016

Parafia zorganizowała dla dzieci wyjazd na Maltę do Poznania.

01.09.2016

W czwartek rozpoczął się nowy rok szkolny i katechetyczny. Msza w. na rozpoczęcie roku szkolnego dla Szkoły Podstawowej nr 10 odprawiona została o godz. 8:00.

04.09.2016

Na Mszy w. o godz. 10:00 zostały poświęcone tornistry i przybory szkolne.

Małżeństwa z naszej parafii należą do Domowego Kościoła rozpoczęły kolejny rok pracy od uroczystej Mszy w. Odprawionej w Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej w Rokitnie. Mszy w. przewodniczył Biskup Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej Tadeusz Lityński.

Msza w. o godz. 12:00 odprawił bp Adam Dyczkowski w intencji energoetyków oraz dokonał poświęcenia wyremontowanej kaplicy, która otrzymała imię w. Eugeniusza.

10.09.2016

Caritas Diecezji zorganizowała I Charytatywny Mecz Piłki Siatkowej „Kromka chleba Caritas”, który odbył się w dniu 10 września o godz. 15:00 w hali przy ul. Czereśniowej. Udział w meczu wzięli znani sportowcy oraz przedstawiciele życia społecznego. Na boisku naszą parafię reprezentowali Ojciec Proboszcz Piotr Darasz oraz Pan Dariusz Prusinowski, były zawodnik gorzowskich

siatkarzy. Wstęp na mecz był bezpłatny i miał formę rekreacyjno-piknikową. Podczas imprezy była możliwość



wsparcia do wyżywienia dzieci z placówek Caritas. We wspólnej zabawie wzięła również udział spora grupa kibiców z naszej parafii.

11.09.2016

Rozpoczął się ustanowiony przez Konferencję Episkopatu Polski Tydzień Wychowania. W tym roku obchodzimy go pod hasłem „Miłosierdzie jak Ojciec”. Pamiątki w modlitwach o wszystkich, którzy są odpowiedzialni za wychowanie: o rodzicach, nauczycielach, wychowawcach, katechetach, siostrach zakonnych oraz księżach.



Zebrała i opracowała
Lilianna

Kolęta poetycki

POJEDNANIE

*Czas przemijania oraz wzruszenia
Rachunek myśli i zapomnienia
Wszystkie bóle czułości dokuczają
Czasem spokoju w życiu nie daj
Czasem pomalowa dzień kolorowo
Kłuj się osty, otwarte rany
By mniej bolało to co zostało
Nacieszy oczy, gdy idziesz wia
W zielonych liściach pamięć zakłama
Przywoła radość i czasem wzruszy
Widokiem zmiany serce poruszy
Więc chwyćmy razem się dzień za dzień
Gdy nie ma wiatru, cisza dokona
Zaufaj sobie
A będzie zgoda!*

Joanna Galant

3 lata istnienia Stowarzyszenia w. Eugeniusza de Mazenoda



18 września to wyjątkowy dzień. W całej Polsce wspominamy św. Stanisława Kostkę – patrona naszego kraju, a w sposób szczególny młodzież. Dla nas, gorzowian i wiernych Parafii św. Józefa, 18 września ma jeszcze jedno znaczenie. Dokładnie trzy lata temu w Krajowym Rejestrze Sądowym wpisano Stowarzyszenie w. Eugeniusza de Mazenoda, co oficjalnie zapoczątkowało jego działalność. Natomiast 27 października Ojciec Prowincjał odprawił Mszę świętą, podczas której udzielił nam błogosławieństwa.



Za nasz debiut można uznać współpracę przy organizacji konferencji Biblia o finansach, która odbyła się w budynku Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej i zgromadziła około 50-osobową publiczność. Wkrótce po tym, udało się nam pozyskać dofinansowanie na działalność skierowaną do osób niepełnosprawnych. Beneficjenci projektu skorzystali z wyjazdu na basen, wzięli udział w konkursie kulinarnym oraz wspólnym kolędowaniu.

W listopadzie 2013 roku rozpoczęliśmy proces poszukiwania lokalu, który mógłby stać się siedzibą organizacji. Marzeniem było pomieszczenie położone na parterze i dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Niebawem okazało się, że ogłoszony przetarg na byłego sklepu mięsnych i rybnych przy 11 skiej 7a. Sprawa była jasna –



musimy się o niego postarać, co po wielu miesiącach przyniosło pozytywne skutki.

W 2014 roku realizowali my dwa projekty dofinansowane ze środków PFRON. Ich uczestnicy brali udział między innymi w warsztatach dziennikarskich i informatycznych, muzykoterapii, przygotowali wiązankę stroiki oraz uczestniczyli w jasełkach połączonych ze wspólnym kolędowaniem. W okresie wakacyjnym, z inicjatywy Stowarzyszenia, zorganizowane zostały prelekcje na temat bezpiecznego zachowania w wodzie, na plaży lub w miejscach publicznych.

13 września 2014 roku na terenie przykościelnego parku odbył się rodzinny festyn z okazji pierwszego jubileuszu Stowarzyszenia. Na scenie wystąpiły dzieci ze szkoły, o. Wojciech Ruszniak oraz tańca duet Jeg, duj, Roma. Nie zabrakło też rozgrywek w piłkę nożną, przeciwdziałania sznurka lub gry w bule.

Początek roku 2015 przyniósł nam wiele radosnych informacji z Urzędu Miasta. Najważniejszą była pozytywna decyzja dotycząca zgody na zajęcie przez nas lokalu przy 11 skiej 7a. Wiadomo, że wywołała w naszych sercach poczucie ulgi i radości, ale jednocześnie nie lęk przed długim i kosztownym remontem. Zastali my pomieszczenia w większości pokryte płytkami, wychłodzone i ciemne. Na szczęście Bóg postawił na naszej drodze wielu pomocnych ludzi. Wśród nich znalazł się pan Paweł Sierakowski, który przygotował projekt siedziby Stowarzyszenia. Priorytetem było uzyskanie przestrzeni do organizowania różnorodnych zajęć, gdy lokal nie miał być tylko biurem, ale przede wszystkim miejscem spotkań gorzowian. Przygotowana przez niego wizja zachwyciła wszystkich, więc ochoczo zabrali my się do pracy. Wspaniali wolontariusze burzyli ściany, by zaraz stawiać kolejne. Wywieźli ogromne ilości gruzu, wiercili, przybijali i malowali po to, aby wraz z początkiem października dzielnicy panie mogły zacząć ustawiać meble i dekorować wnętrza. O Stowarzy-

szczeniu i budowie Klubu pisały media, a zewsząd dopływały do nas głosy osób oferujących pomoc. I tak otóż dzięki zaangażowaniu lokalnej społeczności, w niedzielę – 4 października – Ojciec Prowincjał Antoni Bochm, jako honorowy członek Stowarzyszenia, dokonał uroczystego otwarcia Klubu. Zarówno Msza święta, jak i przedsięwzięcie przy 11 skiej 7a, zgromadziło wiele osób ciekawych efektu. Był to bardzo ważny dzień dla Stowarzyszenia. Początek nowej drogi! W końcu mogli my skierować nasze inicjatywy w stronę szerszej publiczności i stworzyć miejsce do spotkań i integracji wielopokoleniowej.



Bardzo szybko Klub zyskał stałe bywalczynie w osobach miłośniczek warsztatów decoupage, które z pomocą pani Asi zajął się tworzeniem ozdoby. Dzieci korzystały z korepetycji i pomocy w odrabianiu lekcji, a doradcy uczestniczyli w spotkaniach z Pismem w tym. Jednocześnie nie z prowadzeniem remontu lokalu pracowaliśmy nad tym, by uzyskać wsparcie do realizacji kilku zadań publicznych, dzięki czemu m.in. odbył się wakacyjny wyjazd dzieci do Kokotka, zorganizowano liczne warsztaty plastyczne i kulinarne, czy spotkania z psychologiem. Jedną z inicjatyw było także prowadzenie rozmów z najstarszymi mieszkańcami Gorzowa w celu utrwalenia wspomnień i prawdziwej historii na-

szego miasta. Wywiady zebrane zostały w biuletynie Lekcja historii, a cian budynku przy 1 skiej 7a ozdobił okoliczno ciowy mural.

Wydarzenia 2015 roku sprawiły, że stycze rozpoczęli my pełni energii i motywacji do działania. Poznawaliśmy coraz więcej osób, które podpowiadały, co możemy zrobić dla mieszkańców i oferowały w tym swoją pomoc. Dlatego gdy tylko pozyskaliśmy niezbędne do działania środki materialne z Urzędu Miasta, rozpoczęliśmy realizację zebranych pomysłów. Dzieci i dorośli pojawiali się na zajęciach rekreatywnych, kulinarnych, turniejach w piłkarzyki lub gry planszowe, najmłodszy podjęli nauki

języka niemieckiego i gimnastykowali swój mózg na manewrach logicznych. Inicjatywę rodziło się tak wiele, że musieliśmy zacząć drukować wielkie plakaty informacyjne z miesięcznym kalendarzem spotkań. Gdy tylko była ku temu okazja, do klubu zapraszani byli goście jak np. Elbieta Kuczyńska, o. Tomasz Marniura, Hubert Kisiński, czy Bartosz Zmarzlik. W wyniku rozmów z Państwem na bieżąco staraliśmy się dopracowywać naszą ofertę i uruchamiać nowe rodzaje zajęć. Kurs obsługi komputera, zajęcia taneczne i nauki języka angielskiego to Państwa podpowiedzi, które udało się wcielić w życie.

Trzy lata to spory kawałek czasu, ale jednocześnie nie dopiero poczuliśmy – za pomocą tego, co możemy wspólnie zrealizować. Czas remontu i kreowania Klubu pokazał, jak wielką siłą tkwiącą w pracy zespołowej, gdy człowiek nie boi się zaangażowania i poświęcenia dla dobra bliźniego. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy wspierają naszą działalność: modlitwą, wolontariatem lub ofiarą materialną. Państwa wsparcie stanowi dla nas motywację do podejmowania nowych inicjatyw, a tak je przynosi otucha w chwilach zwłoki.

Anna Jakubowska

DOKOŁA WIATA Z OBLATAMI



Od marca tego roku, przy dofinansowaniu z Miasta, Parafia realizuje projekt, w ramach którego dzieci zapoznają się z kulturami innych państw. W jubileuszowym roku Oblatów chcemy przybliżyć dzieciom bliżej usługi misjonarzy. Dzięki zorganizowanym spotkaniom tematycznym i warsztatom kulinarnym, najmłodszy zaznajomili się już z obyczajami mieszkańców Szwecji, Austrii, państwa Ameryki Łódzkiej, a tegoroczny wyjazd wakacyjny powiodł się jak krajem afrykańskim.

Kolonia w turystycznej miejscowości Długie trwała od 11 do 16 lipca i wzięło w niej udział 40 dzieci z Górz Wielkopolskiego. Kiedyś rozpoczynał się wspólny modlitwą eucharystyczną – chłopcy chcieli śpiewać przy ołtarzu, a dziewczynki czytały Słowo Boże i śpiewały psalmy. Zakwaterowano nas w dwóch domkach w okolicy kaplicy, skąd mieliśmy rzut kamieniem do kilku boisk oraz na stołówkę. Zaraz po południu, były to nasze dwa ulubione miejsca. Kucharze i kelnerzy pracujący w obojgu dołączyli wszelkich starań, by każde dziecko i dorosły nie chodził głodny. Porcje były wielkie i przede wszystkim pyszne. Nie baliśmy się prosić o dodatk do mięsa, czy makaronu z jagodami. Po takich obiadkach koniecznie trzeba było się poruszać na wolnym powietrzu, by nie wrócić do domu o pięć kilogramów cięższym. Chłopcy wraz z Ojcem Dawidem każdego dnia rozgrywali pasjonujące mecze piłkarskie. Czasami do swojego grona zapraszali również dziewczynki. Pozostali chcieli chodzić na szczy-

tych, grali w zbieranego lub siatkówkę. Gdy tylko pozwalała na to pogoda, wskakiwaliśmy w stroje kąpielowe, braliśmy nasze ulubione plażowe zabawki i ruszaliśmy w kierunku jeziora, gdzie pod okiem ratowników i wychowawców mogliśmy szaleć w przyjemnie chłodnej wodzie lub wydawać pieniądze na bazarku. Wieczorami i w chłodne dni inicjatywę przejmowali wychowawcy. Na początku kolonii zorganizowany został tzw. chrzest. Każda z kolonijnych grup musiała wykonać różnego rodzaju lub bardziej skomplikowane zadania sprawnościowe i artystyczne, co na koniec zostało nagrodzone słodkim niespodzianką. We wtorek gościł u nas pani psycholog, która przygotowała dla dzieci warsztat o rozpoznawaniu emocji i zasadach zachowania w grupie, co pomogło w zawiązaniu wspólnoty. Niespodzianką była również wizyta pani z policji. Uczestnicy kolonii mieli możliwość zadawania pytań, które często zaskakiwały funkcjonariuszkę. Deszczowa rodzina minęła na grach planszowych, pogadankach na temat usługi misyjnej, historii Oblatów oraz przygotowaniach do czwartkowej dyskoteki. Wychowawcy zadbałi o to, by każdy uczestnik kolonii miał kolorowy strój, a z głosem muzyki wyływała wesoła muzyka. Na koniec pobytu zorganizowano pokaz talentów, podczas którego wystąpiły reprezentacje wszystkich pokoi, rozdano pamiątkowe dyplomy i serdecznie podziękowano sobie wzajemnie za miłą atmosferę i bezpieczną zabawę. Podsumowując, czas spędzony nad jeziorem owo-



cował w wiele radosnych wspomnie- zwi- zanych z za- płakali my z t sknoty za domem, tak w sobot- płyn- ty- łyzy
baw , ale równie przybli- ył nas do Boga dzi- ki co- z powodu rozstania z nowymi kolegami i kole- ankami.
dziennej wspólnej modlitwie. I tak jak pierwszego dnia

Anna Jakubowska

wiatowe Dni Młodzie y

... i udało si- , tym razem bez dodatko- wych przygód, planowo (20 lipca, przed godzin- 17.00) – dotarli my na wrocławskie Popowice pod ko- ciół Ojców Oblatów. Po zapisach ka- dy o- otrzymał „pakiet pielgrzyma”, zjedli- my kolacj- i udali my si- do Hali Or- bita na Ceremoni- Otwarcia, gdzie o- bejrzeli my spektakl „Teatru A” przedstawiaj- cy fragmenty z Apoka- lipsy w. Jana.

Kolejne dni były po wi- cone ju kon- kretnym tematom. W czwartek zaj- mowali my si- powołaniem. Zarów- no modlitwy poranne, Msza w. jak i konferencja były po wi- cone temu, jak w. Eugeniusz rozwijał swoje mi- syjne powołanie i gromadził wokół siebie młodych. Po południu prze- ywali my wspólnie Festiwal Narodów,



dzi- ki temu ju- adna narodowo- nie musiała czu- si- anonimowo, bo mogła pokaza- to, co jest najwa- niejsze i najpi- kniejsze w ich ojczy- nie. Nast- pnego dnia pochyli- li my si- nad trudnym tematem – niesienie krzy- a. Był to szczególnie dzie- , po- niewa- prze- ywali my go wspólnie z o. Generałem, słuchali my Jego ka- techezy o do wiadczeniu krzy- a w- yciu w. Eugeniusza, spotykali- my si- w mniejszych grupach, aby móc podzieli- si- swoim własnym do wiadczeniem. Prze- yli my te- wspóln- Drog- Krzy- ow , a tak e- uczestniczyli my w uwielbieniu pro- wadzonym przez zespół Ninive z Poznania.

Sobota była dniem po wi- conym Maryi – patronce Oblatów. Tego dnia na modlitwach porannych modlili- my si- dziesi- tk- ró- a- ca – ka- de Zdrowa Maryjo miało inn- intencj- i było odmawiane w innym j- zyku

(mo- na wtedy było poczu- wielko- wspólnoty oblackiej mimo barier j- zykowych ;). Natomiast po południu był czas na rozrywk- – zwiedzanie Wrocławia i koncert „Singing Europe” oraz wyst- p- siostry Cristiny (zwyci- czyni Voice of Italy) na Sta- dionie Miejskim.

W niedziel- odkrywali my Rado- ycia, dalej wi- towali my 200-lecie istnienia zgromadzenia Ojców Obl- atów i 1050. rocznic- Chrztu Polski.

Razem z parafianami prze- ywali- my Eucharysti- pod przewodnic- twem o. Prowincjała Antoniego Bochma, a po niej zrobili my wspólne zdj- cie (dost- pne na stro- nie niniwa.org) i ogl- dali my spektakl „Ulotka o Eugeniuszu”. Po po- łudniu było du- o rado- ci podczas meczu piłki no- nej Oblaci vs. Resz- ta wiat- a ;). Jak nie trudno si- do- my li- wygrali oczywi- cie Oblaci. Wieczorem był napi- ty grafik – koncert Ewy Urygi, wiadectwa uczestni- ków DM OMI i mo- na było posłu- cha- o. Andrzeja Madeja OMI – mi- sjonarza z Turkmenistanu.

Ostatniego dnia we- wspólnocie oblackiej rozmawiali my o misjach i odwiedzili my Malni- , z której po- chodzi bł. o. Józef Cebula OMI. Tam wspólnie prze- yli my ostatni- ju- w tym gronie Eucharysti- , zjedli my obiad i chwil- si- wspólnie pobawi- li my. Trzeba przyzna- , e- Malnia cho- mała miejscowo- to mieszka- ców ma bardzo go- ciny- ch.

W drodze nasza gorzowska wspólnota miała ciekawe do- wiadczenie, w skutkach które- go zakolegowali my si- z grup pochodz- c- ze Sri Lanki. Wie- czorem byli my ju- w Kalwarii



Zebrzydowskiej, gdzie mieli my miejsce noclegowe podczas DM w Krakowie.

Wtorek był dla nas spokojnym dniem, pozwiedzali my Kalwari- , nawet u- dało nam si- przej- całe Dró- ki Ma- ryi, natomiast wieczorem prze- yli- my Eucharysti- – cał- w- j- zyku fran- cuskim, chyba dla wszystkich było to niezapomniane do wiadczenie ;).

Nast- pnego dnia, dla odmiany z- sa- mego rana poszli my na parafialn- Msz- wi- t- do ko- cioła pw. w. Józefa, pó- niej wysłuchali my konferen- cji i po południu udali my si- do Ła- giewnik. Ilo- b- d- cych tam ludzi troch- nas przeraziła :/ na szcz- cie u- dało nam si- wej- do sanktuarium.

Kolejny dzie- do południa wygl- dał tak samo, pó- niej pojechali my do Krakowa na Błonia, gdzie powitali- my Ojca- wi- tego i cho- ci- ko- było dosta- si- na sektor, to kiedy ju- by- li my w swoim sektorze, otrzymali- my nagrod- – zarówno na telebimach, jak i bezpo- rednio, mogli my zoba- czy- papie- a – Franciszka.

Pi- tek – trzeba pami- ta- o M- ce Pa- skiej – znów pojechali my na Błonia i kolejny bardzo wa- ny punkt progra- mu – Droga Krzy- owa (uło- ona przez gorzowianina – Adama Bałdy- cha). Musz- przyzna- , e- jest to niez- byt- lubiane przeze- mnie nabo- e- stwo, jednak tym razem był to dla mnie chyba najwa- niejszy moment



wyjazdu.

Zbli a si ju koniec – sobota i niedziela. Pielgrzymka na Campus Misericordiae, nocne czuwanie, Msza wi ta Postania, czy apel Ojca wi - tego do młodych na temat kanap. NIE-SAMOWITE PRZE YCIA, jednak Pan Bóg si o nas zatroszczył i najmocniejsze do wiadzenia zostawił na sam koniec – drog powrotn z Brzegów, przez Wieliczk i Kraków do Gorzowa ka dy z nas zapami ta na długo. W poniedziałek przed południem ju wszyscy dotarli my bezpiecznie do naszych domów, a dwunastodniowa pielgrzymka przeszła do osobistej historii ka dego z uczestników.



Na koniec kilka słów ode mnie. Czas DM 2016 zarówno tych obłackich, jak i wiatowych był dla mnie bardzo wa ny i mam nadzieję, e równie owocny. W głowie na pewno zostaną cenne wspomnienia i jeszcze cenniejsze do wiadzenia. DZI KUJ w imieniu swoim i całej gorzowskiej grupy wszystkim, dzi ki którym mogli my tam by, przede wszystkim rodzicom, za to e pozwolili nam pojecha ;), Ojcu Mariuszowi, za to e sprawował nad nami opiek i tym, którzy solidaryzowali si z nami poprzez modlitw, lub po prostu zwykłą pami .

Ala

Sierpniowy spływ Draw



Tegoroczny spływ kajakowy rozpoc li my porann Msz w., po której zapakowani w auta, ruszyli my na miejsce zbiórki do miejscowo ci Drawno. Początek zapowiadał si wspaniale, słońce pokazywało si zza chmur, a wszyscy pełni sił i głodni kajakowej wyprawy włożyli kapoki, chwycili kajaki w dłonie i pomaszzerowali do wody. Tak oto rozpoc li my wspólny spływ rzek Draw. W ród nowicjuszy nie obeszło si bez wywrotek, ale i tym radz cym sobie lepiej przydarzyła si k piel. Na ostatnich kilometrach czwartkowej wyprawy zaczął pada deszcz, wi c wszyscy włączyli drugi bieg, aby jak najszybciej dotrzeć do miejsca noclegu. Pi tkowy poranek równie przywitał nas deszczem. Po Mszy w. zdecydowali my o pozostaniu na kolejn noc w tym samym miejscu. Padający deszcz dał nam „mo liwo” zorganizowania wspólnych gier, a chwilowe przeja nienia sprawiały, e ka dy szybko chwycił za mokre ubrania i biegł suszyć je przy ognisku. Tym sposobem odkryli my dodatkow funkcję kijków do sma enia kiełbasek. Po obiedzie miałkowie ruszyli pokonywa kolejne kilometry rzek Draw. Wieczorem po Apelu Jasnogórskim o. Dawid zaprezentował swoje umiejtno ci rymowania, co zainteresowało inn grup biwakowiczów, z których jeden podjął si czytania podczas sobotniej Eucharystii. W sobot o. Dawid oczywiście zadbał piewaj co o pobudk, a po Mszy w. i po ywnym niadaniu wszyscy zabrali si do składania namiotów i pakowania. Na mecie sobotniej wyprawy była wielka rado ze sprzyjającej pogody, jednak jak si po

chwili okazało deszcz wcale nie chciał nas opuszczać i jak tylko dotarli my na miejsce posiłku rozp tała si burza. Na szcz cie burza nie trwała długo, jednak deszcz był tak intensywny, e wszyscy znowu byli przemoczeni. Po dotarciu na miejsce ostatniego noclegu, rozłożeniu namiotów i rozpaleniu ogniska, przyszedł czas na wieczorną modlitw oraz wspólne piewy przy d wi kach gitary. Pi knie sobotnie niebo zach cało do oglądania spadających gwiazd. W niedziel przywitało nas długo wyczekiwane słońce, a ostatnia ju wyprawowa Eucharystia dodała sił na pokonanie ostatnich kilometrów w kajakach. Na zako czenie wszyscy obowizkowo stan li my do wspólnego zdjcia.



Paulina Bro

O spływie raz jeszcze...

W dniach 4-7 sierpnia 2016 r. odbył si Rodzinny Spływ Kajakowy rzek Draw. Po porannej Mszy wi tej w czwartek ruszyli my do Drawna, aby rozpocząć wspólną przygodę. Plan był taki, aby codziennie dopływać do kolejnych postojów i zakoczyć spływ w Krzyżu, niestety przez obfite opady deszczu w pi tek musieli my skrócić nieco tras. Jednak mimo niesprzyjającej pogody urozmaicili my sobie dzie rónymi zabawami integracyjnymi, przez co dobry humor nas nie opuszczał. Ka dy dzie rozpoczynali my od Mszy wi tej, a wieczory sp-

dziali my przy ognisku, gdzie wspólnie si modlili my i piewali my przy d wi kach gitary. Był równie czas aby przeczyta rozwa ania, które co wieczór dostawali my od Ojca Dawida, aby wzmacni si duchowo. Pierwszy raz uczestniczyłam w tego typu „wyprawie” i mam nadzie , e nie ostatni, poniewa bardzo miło ten czas wspominam.

Justyna Szczerbin

Mali piraci i ich wi ty opiekun



„Piraci wi tego Józefa ahoy” – „ahoooy!” Te słowa, wykrzywane przez dzieci, cz sto mogli usłysze mieszka cy naszej parafii w drugiej połowie lata. Dokładnie w czasie półkolonii, które odbywały si od 8 do 19 sierpnia. Podczas nich ka de dziecko miało okazj sta si piratem w Józefa.

T przygod prze yło 28 dzieci, które rywalizowały ze sob w dwóch drużynach. Ka da z nich miała swój łajb . Kapitanowie trzymali na nich porządek i dbali o wysokie morale swoich majtków. Przydało si to do wykonywania zada , których było wiele na ka dy dzie półkolonii. Ju na pocztku, ka dy z uczestników odbywał chrzest półkolonisty, co było konieczne, eby sta si piratem w Józefa. Trzeba przyzna , e niektóre zadania były niezwykle wymagaj ce, ale

wszyscy im sprostali. Przecie nie tak łatwo zje kawalek cytryny czy wyć gn z bami cukierek zakopany w blaszce pełnej m ki. Po sprostaniu tym i innym wyzwaniom, ka dy z uczestników został pasowany na pirata w Józefa, otrzymał wi c charakterystyczn , niebiesk koszulk i planisz na naklejki. Osoby, które sumiennie wykonywały zadania i współpracowały z innymi dzie mi, otrzymywały ka dego dnia kolorowe nalepki. Rywalizacja mi dzy drużynami była niezwykle zaci ta.

Najwi kszym uznaniem cieszyła si bitwa taneczna. Muzyka nie grała roli, do ka dej znalazł si zapał do zabawy i kroki taneczne, nawet wymy lane na miejscu. Cho to była dopiero rozgrzewka przed dalszymi wyzwaniami, sprawiała ona dzieciom wiele rado ci. Popularne były równie zawody sportowe np. sztafeta czy przeciganie liny. Emocje budziła tak e gra w dwa ognie, popularnie zwana zbijkaniem. Najdłu ej na boisku zostawali najmniejsi gracze. W sumie, je li kto ma niewiele ponad metr wzrostu, ci ko trafi go piłk z odległo ci kilkunastu metrów... Niektórzy preferowali tak e mecze w piłk no n ,

podczas których mo na było zobaczyć wiele ciekawych akcji zakończonych bramkami. Nasi mali piraci szukali równie skarbu, który znale li do długich zmaganiach i wykonaniu licznych zada .

Piraci niecierpliwie czekali na wyprawę w nieznanę. Pierwsz z nich był wyjazd nad jezioro Nierzym, gdzie sp dzili czas k pi c si oraz bawi c si na placu zabaw. Kolejn atrakcj było wyj cie do kina, w którym obejrzały film „Mój przyjaciel smok”. To był jedynie przedsmak kolejnej przygody, a mianowicie wyjazdu do parku dinozaurów w Nowinach Wielkich.

Po półkoloniach piraci wrócili do domu z u miechami na twarzy i prezentami w r kach. Niektórzy zacz li nawet pyta o nast pne przygody, ale na te musz poczeka jeszcze troch .



o. Dawid Grabowski OMI

Santo Subito

Warto było prze y to jeszcze raz – chciałoby si powiedzie po przedstawieniu słowno-muzycznym znanego nam ju Teatru Historii Polski. „Santo Subito” brzmiało to przedsiwzięcie, bo dotyczyło wybranych momentów ycia Lolka, Karola Wojtyły, biskupa Rzymu. Aktorzy przedstawili je nam miejscami w sposób humorystyczny wcielaj c si w role aniołów towarzyszc ych Janowi Pawłowi II w ró nych

sytuacjach jego bogatego ycia. Dzi ki temu nie było zb dnego patosu, którego niekiedy za du o na akademiach powinnych wi temu. Trójka aktorów swoj gr przeplatała pi knym piewem znanych lub zupełnie nieznanymi piosenkami i pie ni, co pomagało na nowo prze y wa ne chwile z ycia naszego papie a. Przekaz był dostosowany do ka dej grupy wiekowej, a kontakt wykonawców z publiczno ci ywy, bo dostosowany do miejsca oraz twórczy w sytuacjach nieprzewidzianych (np. kiedy jeden z banerów osun ł si ze sceny).

Spektakl odbywał si na boisku szkolnym Zespołu Szkół nr 12, przez co była nieograniczona ilo miejsc i ka dy przechodzie mógł bra w nim udział, a mamy z dzie mi nie musiały czu si skr powane naturaln witalno ci swoich pociech. Jedyn trudno ci widzów było ustawienie sceny pod sło ce publiczno ci, ale i tak nale ało si cieszy , bo pogoda w tych dniach nie rozpieszczała nas ciepłem.

Dzi ki działaniom Stowarzyszenia w. Eugeniusza w ramach realizacji działania publicznego pod nazw „Przysta za Wart ” przedsiwzięcie było dofinansowane przez Mia-



sto Gorzów Wlkp. Nie ka dy z obecnych mo e pozwoli sobie na pój cie do gorzowskiego teatru, dlatego teatr przy- d a wła nie do takich ludzi. Wykonawcy przyzwyczaili nas do tego, e ich spektakle wzbudzaj ciekawo , s na dobrym poziomie artystycznym i merytorycznym. Jak sami twierdz zale y im na edukowaniu społecz- stwa i propa-

gowaniu warto ci patriotycznych w sposób prosty co do formy, a pobudzaj cy do refleksji. Ich dewiza „Bóg, Honor, Ojczyzna” uspokaja nas, e wykonawcy Teatru Historii Polski tworz kultur przesi kni t Duchem oraz to, e z ich strony nie b dzie nic niestosownego, jak to dzi w teatrze, niestety, bywa.

Parafianin

Wycieczka do Poznania



Na zako czenie wakacji dnia 30 sier- pnia, 37 dzieci oraz 4 opiekunów w tym ojciec Dawid, wzi ło udział w wycieczce do stolicy wojewódz- twa wielkopolskiego – Poznania. Przed godzin 8.00 spotkali my si

przy ko cie, aby uda si na cało- dniow wycieczk . Około godziny 11.00 byli my ju w miejscu docelo- wym. Wspólnie odwiedzili my nowe zoo. Na całe szcz cie pogoda nam dopisała i mogli my zobaczy wszy-

skie zwierz ta na swoim wybiegu. W drodze powrotnej na Malt naszym rodkiem transportu była kolej- ka w skotorowa. Wracaj c ju do Go- rzowa zahaczyli my o stały punkt ka dej wycieczki, czyli McDonald'a. Po posiłku wyruszyli my w dalsz podró . W Gorzowie byli my około godziny 20.00.

Wycieczka jak najbardziej nale ała do udanych, dzieciom oraz opieku- nom bardzo si podobała.

Małgorzata Błochowiak



4 wrze nia 2016 - „Energetyczna” Msza wi ta



Jak co roku Katolickie Stowarzyszenie Energetyków „NAZARET” było inicjatorem uroczystej Mszy wi tej w intencji byłych i obecnych Pracowników energetyki. Tegoroczne modlitwne spotkanie odbyło si w naszej para- fii. Liturgii przewodniczył ks. bp Adam Dyczkowski w koncelebrze z proboszczem Ojcem Piotrem Daraszem OMI oraz Duszpasterzem Gorzowskich Energetyków ks. Jarosławem Zagózd .

Msza wi ta wpi sała si w obchody Dnia Energetyka 2016 r. Czynnici uczestniczyli w niej byli i obecni Pracow- nicy energetyki, delegacja Gorzowskiego SEP-u oraz przedstawiciele NSZZ Solidarno Enea Gorzów Wlkp. , z pocztem sztandarowym na czele.

WIE CI Z PRYZYSTANI ZA WART

Za nami pracowity okres wakacji. W lipcu i sierpniu podejmowali my wiele prób wyci gni cia najmłodszych z domów. Na zawarcia skich podwór- kach i placach zabaw organizowane by- ły zaj cia ruchowe – uczyli my si ta - czy , grali my w zbijanego lub ziem- niaka. Natomiast niedziele po wi cili - my na integracj rodzin. Spotykali my si na boiskach Mariny lub w przyko - cielnym parku, gdzie ze wsparciem ani- matorów uczyli my si cyrkowych sztuczek, grali my w piłk no n lub

wiczyli my umiej tno ci siatkarskie. Z kolei w Klubie organizowane były warsztaty kulinarne i r kodzielnicze. W lipcu Polska yła wiatowymi Dnia- mi Młodzie y, które poprzedzone były spotkaniem młodzie y oblackiej we Wrocławiu. Nie mogło nas tam zabrakn , wi c najmłodsze przedstawicielki Stowarzyszenia w asy cie Ojca Pro- boszcza ruszyły w kierunku stolicy Dolnego l ska. Udział w mszach wi tych, konferencjach i zaplanowa- nych wydarzeniach towarzyszcych

był niezapomnianym prze yciem! Wkrótce po powrocie odbył si spływ kajakowy, ale o tym w osobnym arty- kule. W połowie sierpnia podj li my si zorganizowania plenerowego spek- taklu teatralnego. Sztuka Santo Subito spotkała si z pozytywnym odbiorem zgromadzonej publiczno ci. I tak wa- kacje powoli dobiegły ko ca.

Co nowego?

Wraz z rozpocz cciem nowego roku szkolnego, wznawiamy kurs ta ca. Od wrze nia zaj cia odbywaj si we wtór-

ki i czwartki. Serdecznie zapraszamy do spędzenia wieczorów w aktywny i przyjemny sposób. Prowadzimy zapisy na kurs rysunku i projektowania dla osób dorosłych. Po uzbieraniu się grupy, zajęcia prowadzi będzie Marcin Giejsen – absolwent Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Na 24 września zaplanowaliśmy rodzinny piknik nad Wartą. Na scenie zaprezentują się szkoły, grupy taneczne i wokalne oraz indywidualni artyści mieszkający na Zawarciu. Z kolei 25 września zaprosimy Państwa do udziału w grze miejskiej,

czyli rodzinnym spacerze ulicami naszej dzielnicy. Będzie to okazja do przypomnienia sobie pięknych, lecz ukrytych atrakcji miasta. W pierwszą niedzielę października dzielnicy Klub odwiedzi o. Marek Swat, który opowie o prześladowaniu chrześcijan w Pakistanie.

Zapraszamy!

Anna Jakubowska



Ł CZ NAS LUDZIE I MIEJSCA

W maju, podczas festynu, odbyło się otwarcie wystawy przygotowanej przez Stowarzyszenie z okazji 65-lecia Parafii pw. w. Józefa. Od tego czasu docierają do nas głosy osób, które odnalazły się na fotografiach lub chętnie podzieliły się swoim wspomnieniem związanym z poczynkami Parafii i kościoła przy Brackiej. Wystaw oglądać można było również w kościele pw. Chrystusa Króla przy Woskowej, w gorzowskiej katedrze, a także podczas Dni Gorzowa. Na początku czerwca, wraz z panem Pawłem Krawczykiem, przygotowaliśmy wydarzenie wpisujące się w Nocny Szlak Kulturalny. W parafialnej wielotłoczni odbyła się prelekcja wraz z pokazem zdjęć, której to-

warzyszyło zwiedzanie kościoła i muzeum obojczyka wspomnianej wystawy. W pierwszej połowie września, dzięki uprzejmości Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, dziesięć plansz ze zdjęciami obrazującymi ostatnie 65 lat zostało ustawione w głównym budynku biblioteki. Jednocześnie nie od marca prowadzone były rozmowy z osobami, które stanęły bohaterami tegorocznej edycji biuletynu. Już dziś serdecznie zapraszamy wszystkich na spotkanie promujące biuletyn. Odbędzie się ono 10 października o godzinie 11.00 w Zespole Szkół nr 12 (ul. Iłska 20).

Anna Jakubowska

XVIII LUBUSKI TYDZIE SENIORA

Serdecznie zapraszamy wszystkich seniorów naszej Parafii i Miasta do wzięcia udziału w obchodach XVIII Lubuskiego Tygodnia Seniora. Jest to okazja do wspólnego spędzenia czasu, poznania nowych osób i wymiany doświadczeń. Poniżej prezentujemy plan wydarzeń na 10 października:

Godz. 10.00 – Msza święta w intencji seniorów (ul. Bracka 7). Zapraszamy uczestników Domu Dziennego

Pobytku, bohaterów biuletynu „Ł cz nas ludzie i miejsca”, członków grup parafialnych oraz rodziny i przyjaciół gorzowskich seniorów.

Godz. 11.00 – Spotkanie w Zespole Szkół nr 12 im. Jana III Sobieskiego (ul. Iłska 20). W programie m.in. promocja biuletynu „Ł cz nas ludzie i miejsca”, program artystyczny oraz słodki poczęstunek.

Anna Jakubowska

Warto przeczytać ...

„GRUNT POD NOGAMI” – Ks. Jan Kaczkowski

Był inspiracją dla milionów ludzi - wierzących i niewierzących. Kałdy, kto go słuchał, czuł: on mnie rozumie. Ksiądz Jan nie oferował żadnych rad ani łatwych pocieszeń. Swoim życiem mówił: nie odpuszczaj sobie, a dasz radę, wstaniesz.

„Grunt pod nogami” czytałam już po śmierci Księdza Jana. I to właśnie nie fragmenty jego (mięci) powieści, ale najpierw bardzo mnie przeraziły, tak, że na jakiś czas odłożyłam księbkę, a później, gdy do niej wróciłam, najbardziej do mnie przemawiała. Ksiądz Jan tłumaczy, czym jest śmierć, jak się do niej przygotować i jak w tym jest, by sobie tego nie odpuszczać. Nie czeka, a nas „mier zabije”.

Ksiądz Jan to zbiór kazań ks. Jana Kaczkowskiego, w których przybliżył nam nie tylko Boga, ale również bliźniego z całym jego bagażem – cierpieniem, problemami i emocjami. Zachęcał, abyśmy próbowali zmienić na lepsze swoje relacje z najbliższymi i całą resztą, byśmy się zatrzymali i wejrzeni we własne sumienia. Czas ucieka zbyt szybko i nie warto go trwonić na to, czego potem będziemy żałować. Poprzez swoje

kazania chciał nam przybliżyć również siebie, swoją sytuację, walkę z chorobą i tym samym dał autentyczne świadectwo siły i jedności z Bogiem.

Takich ksiąg jak ks. Jan powinno być zdecydowanie więcej, wtedy wielu ludzi na nowo spojrzaloby na Kościół i Boga. Autor „prawi” kazania, ale robi to wymienicie. Zadziwia lekko i poczucie humoru połączone ze szczerością i prostotą prze-



kazu tworząc ciekawe fragmenty pozbawione kaznodziejskiego moralizowania. W swoich kazaniach ks. Jan mocno sprzeciwiał się uznawaniu choroby za rodzaj Bożej kary. A robił to w charakterystyczny dla siebie sposób: „Skąd się bior nowotwory? Z mutacji komórki nowotworowej. Jak państwo wiecie, komórki się namnażają, część z nich ginie.

Czasem jest taka paskudna komórka działająca prawie jak perpetuum mobile – namnaża się w postępie geometrycznym. To jest nowotwór, jaki błąd w genotypie, a nie Pan Bóg mówi ci: „Kaczkowski, wasza gęba mi się nie podoba, b-dziecie mnie nowotwór”. Albo: „Pani Malinowska, nie mówiła pani pacierza – no to b-dzie przeczut, a pani córka zginie w wypadku samochodowym, bo mam dzisiaj zły humor”. Takiego Boga nie ma. Bóg chrzestuj, a osobliwie katolików, jest Bogiem dramatycznie bliskim.”*

Myślę, że skoro samo czytanie intryguje, to słuchanie na żywo słów ks. Jana musiało odnosić jeszcze lepsze rezultaty. Fenomenem tego człowieka była dobroć, szczerota, prostota i zrozumienie, a także odwaga. Podsumowując: „Grunt pod nogami” to lekcja o bliskości z Bogiem, samym sobą i bliźnimi... w chorobie i w zdrowiu... w drodze pod górki i z górki. A do tego spora dawka autentyczności i humoru, człowiecze słowa i szczerota, która zawsze wypływa ze stron tej książki.

Pokochały Go miliony Polaków. Kiedy pewnie z innego powodu. Miał dar mówienia o trudnych sprawach prostym językiem. Był odważny. Narzucał takie tempo, że trudno Mu było dotrzymać kroku. Wiedział, że ma mało czasu. Nieuleczalna choroba robiła swoje. Na wszystko, co osiągnął, zapracował sam. Miał pod górki. Nie tylko ze względów zdrowotnych. Hierarchowie Kościoła, który kochał, niczego Mu nie ułatwiali. I do końca żył na „pełnej petardzie”. Ostatnie tygodnie życia spędził, odpowiadając na pytania Czytelników o sprawy najtrudniejsze i najważniejsze, przygotowując kolejną swoją książkę pt. „Dasz rad. Ostatnia rozmowa” (wydanie planowane jest na październik 2016 roku).

Książka Jan odszedł 28 marca 2016 roku w Poniedziałek Wielkanocny. Wierzcie, że już mieszka w Domu Ojca...

Polecam!
Lilianna

ródło: www.dacierade.pl

*Fragment pochodzi z książki „Grunt pod nogami, rozdział 7 pt. „Jesteś my biologiem, jako musimy się zepsuć”, str.58

Leczo z cukinii



Koniec lata obfituje w niedrogie warzywa, które można wykorzystać na wiele sposobów. Jednym z nich jest cukinia, której teraz pełno na warzywnych straganach, sklepowych półkach, na działkach lub w przydomo-

wych ogródkach. Zrobimy z niej coś pysznego ;-)

Składniki:

1 rednia cukinia
2 czerwone papryki
4 pomidory
1 duża cebula
2 zębki czosnku
gałeczka wiejskiego lubczyku (w razie braku łyżeczka suszonego)
sól, pieprz, czerwona słodka papryka
3 łyżki oleju

Przygotowanie:

Czosnek pokroić w plasterki, cebulę w półkółki, cukinię w plasterki, pa-

pryki w paski, pomidory w ósemki. Na rozgrzonym oleju podsmażyć czosnek, dorzucić cebulę, potem cukinię, papryki i pomidory. Dolać półszklanki wody, gałeczkę lubczyku i dusić pod przykryciem do miękkości. Na koniec doprawić do smaku solą, pieprzem oraz czerwoną słodką papryką. Podawać z grzankami, bagietkami lub ugotowanym rysem. Szybkie, smaczne i pożywne danie na nadchodzące dni.

Tak przygotowane leczo można równie włożyć do słoików i pasteryzować, by zimniej cieszyć się jego fenomenalnym smakiem ;-)

Sylvia Głębka

Przecier malinowy

Sezon na maliny ciągle trwa. Można z nich zrobić wiele przepysznych smakołyków. Ja proponuję zamknąć je w słoiku, by w jesienne i zimowe wieczory przypominały nam gorące lato. Dziękuję za prosty przepis na przecier malinowy ;-)

Składniki:

1 kg malin
0,5 kg cukru
sok z 1 cytryny

Przygotowanie:

Oczywiście przecier malinowy można

zrobić z każdej ilości malin. Proporcje podstawowe podane są powyżej.

Maliny przebijamy, płuczemy szybko na sitku, wrzucamy do garnka i gotujemy aż do ich rozgotowania. Trwa to chwilkę ;-). Miksujemy maliny



blenderem, a potem powstał maso przecieramy przez drobne sitko, by pozbyć się drobnych pesteczek. Do przetartego musu dodajemy cukier oraz sok z cytryny i na bardzo wolnym ogniu smażymy maliny do uzyskania konsystencji dżemu. By sprawdzić, czy przecier ma już odpowiednią gęstość, wlać kilka jego łyżeczek (1-2)

na talerzyk i poczekać aż wystygnie. Gotowy przecier użyć do słoiczek i pasteryzować około 15 minut. Taki przecier można wykorzystać na wiele sposobów: do kanapek, do przekładania ciast, do deserów, do herbaty.

Sylvia Gł b

KRONIKA PARAFIALNA

„Połó mnie jak pieczę na twoim sercu,
jak pieczę na twoim ramieniu, bo jak mier-
pot na jest miłó ” (Pnp 8,6)

Mał e stwo zawarli:

Lukasz Modlitowski
i Katarzyna Korpik

Bartłomiej Wojtas
i Elbieta Benista

Marcin Kaczor
i Natalia Pawlaczyk

Patryk Hałajda
i Karolina Kubsik

Jarosław Ptak
i Magdalena Kopczyńska

Kamil Kocięłowicz
i Patrycja Karczmīt

Paweł Chruściński
i Natalia Chmiel

Konrad Wroński
i Dagmara Przetacka



Umocnieni sakramentem mał e stwa
kroczcie z odwagą strzegąc c aru miłó ci.

PIERWSZA ROCZNICA MIERCI WRZESIE - PA DZIERNIK

Wacław Kpka
Stefan Michalak
Bogusława Tucholska
Ireneusz Hutorowicz
Maria Kalinowska
Weronika Miłkaszewicz
Zygmunt Pawlak
Jarzy Kostkiewicz
Edward Kozłowski
Magdalena Kanigowska
Joanna Sadalska
Mirosław Szydłowski

„Była wiatłó prawdziwa, która o wieca-
ka dego człowieka, gdy na wiat przychodzi”. (J 1,9)

Chrzest przyj li:

Weronika Katarzyna Modlitowska

Krzysztof Benista

Wojciech Wojtas

Emil Kraus

Grzegorz Burec

Lilianna Kretus

Grzegorz Korze

Aleksander Danielak

Brayan Imbiorowicz

Bartłomiej Borkowski

Maja Dembna

Miłosz Bazylczuk

Lukasz Paweł Ziółkowski

Wiktoria Paetz

Cezary Zbigniew Wandzilak

Julia Dylewska

Roksana Czarnecka

Julia Gwoździk

Julia Marcjan

Julia Kobiolka



Wierzymy Wam, drogie dzieci, aby Ta wiatłó dawała Wam moc,
byście ka dego dnia wzrastały w łasce u Boga i u ludzi.

„Wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na
wszystkie sprawy pod niebem”
Jest czas rodzenia i czas umierania”. (Koh 3,1-2)

Odeszli do Pana:

Jarosław Jagodziński

Liliana Korzeniewska

Władysław Szewiec

Piotr Zajac

Stefania Omelanowicz

Elbieta Frtczak

Daniel Komar

Krzysztyna Wróbel

Janusz Zimnoch

Ryszard Łosiński

Bartosz Łapkowski

Katarzyna Biele



Wieczny odpoczynek racz Im dać Panie
A światłóść wiekuista niechaj Im świeci.

Z oblackiej kancelarii

SAKRAMENT CHRZTU WI TEGO

- ♦ 1. Chrzty odbywaj si w II niedziel miesi ca na Mszy w. o godz. 12.00.
- ♦ 2. Chrzest dziecka nale y zgłosi najpó niej 14 dni przed uroczysto ci (w czwartki 16.00 - 18.00).
- ♦ 3. Zgłaszaj cy Chrzest powinien przynie :
 - ♦ akt urodzenia dziecka
 - ♦ wiadectwo lubu ko cielnego
 - ♦ dane rodziców chrzestnych (wiek i adres)
 - ♦ oraz za wiadczenie z ich parafii, e s wierz cymi, praktykuj cymi katolikami (bierzmowanymi, yj cymi w zwi zku sakramentalnym). yj cy w zwi zku niesakramentalnym nie mog by rodzicami chrzestnymi!
- ♦ 4. Spotkanie formacyjno - organizacyjne w sobot przed chrztem o godz. 19.00

SAKRAMENT MAŁ E STWA

- ♦ 1. Narzeczeni zgłaszaj si do kancelarii parafialnej trzy miesi ce przed planowanym lubem (w czwartki 16.00 - 18.00).
- ♦ 2. Narzeczeni przynosz ze sob :
 - ♦ wiadectwa chrztu w. z aktualn dat (adnotacja o Bierzmowaniu).
 - ♦ Dowody osobiste.
 - ♦ wiadectwa katechizacji z ostatniej klasy szkoły ponadpodstawowej.
 - ♦ Za wiadczenie o odbyty kursie przedmał e skim.
 - ♦ Trzy egzemplarze dokumentu z USC, stwierdzaj cego brak cywilnych przeszkód do zawarcia mał e stwa ze skutkami cywilnymi (mał e stwo konkordatowe).
 - ♦ Za wiadczenie o odbytych spotkaniach w Poradni Rodzinnej (tel. 608 293 541).
 - ♦ Dane wiadków.

SAKRAMENT CHORYCH

W nagłych przypadkach nale y wezwa kapłana o ka dej porze. Regularne odwiedziny chorych i osób w podeszłym wieku odbywaj si w ka d pierwsz sobot miesi ca od godz. 9.00 (oprócz lipca i sierpnia). Osoby te nale y zgłosi w biurze parafialnym.

POGRZEB

Dostarczy akt zgonu i po wiadczenie o przyj tych przed mierci sakramentach.

NABO E STWA W NASZEJ PARAFII

Pierwszy czwartek miesi ca

- ♦ godz. 17.30 - 18.00 - Adoracja Naj wi tszego Sakramentu w intencji kapłanów.
- ♦ godz. 18.00 - Ró aniec w intencji nowych powoła kapła skich i zakonnych.

♦ godz. 18.30 - Msza wi ta „O wi to kapłanów”. Zapraszamy wszystkich ministrantów, ich rodziców oraz wszystkich zatroskanych o wi to kapłanów i nowe powołania kapła skie i zakonne.

Pierwszy pi tek miesi ca

- ♦ godz. 16.30 - spowied dla dzieci.
- ♦ godz. 17.00 - Nabo e stwo dla dzieci.
- ♦ godz. 18.00 - Nabo e stwo do Serca Jezusowego i spowied dla dorosłych i młodzie y.
- ♦ godz. 18.30 - Msza wi ta wynagradzaj ca za grzechy popełnione w naszych rodzinach.

Pierwsza sobota miesi ca

- ♦ godz. 9.00 - odwiedziny chorych.
- ♦ godz. 18.00 - Nabo e stwo do Niepokalanego Serca Maryi.
- ♦ godz. 18.30 - Msza wi ta w intencji ywego Ró a ca, oraz Rodzin Stowarzyszenia w. Eugeniusza i Parafii po wi conych Niepokalanemu Sercu Maryi

Pierwsza niedziela miesi ca

- ♦ godz. 11.30 - Ró aniec w intencji rodzin naszej Parafii.
- ♦ godz. 12.00 - Msza wi ta w intencji rodzin.

Trzecia niedziela miesi ca

- ♦ godz. 11.30 - Adoracja Pana Jezusa.

Czwarta niedziela miesi ca

- ♦ godz. 11.30 - Ró aniec misyjny.
- ♦ godz. 12.00 - Msza wi ta w intencji Przyjaciół Misji.

Ka dego 13-go dnia miesi ca

- ♦ Zapraszamy na Nabo e stwo i Eucharysti z Matk Bosk Fatimsk .

Ka dy 25 dzie miesi ca - Dzie Modlitwy w intencji dzieci nienarodzonych i ich rodziców

- ♦ godz. 18.00 - Ró aniec.
- ♦ godz. 18.30 - Msza wi ta.

Nabo e stwa w tygodniu

- ♦ Nowenna do Matki Bo ej Nieustaj cej Pomocy - w rod po Mszy wi tej o godz. 8.00.
- ♦ Nowenna do w. Józefa równie w rod o godz. 18.30.
- ♦ Nabo e stwo do Bo ego Miłosierdzia - w pi tek o godz. 18.00.
- ♦ Nabo e stwo do w. Jana Pawła II - czwarty Czwartek miesi ca o godz. 18.00

Spotkanie Koła Radia Maryja - 13 dzie miesi ca

- ♦ godz. 18.00 - Ró aniec.
- ♦ godz. 18.30 - Msza wi ta w intencji Ojca w., Ojczyzny oraz Rodziny Radia Maryja.

ZAPRASZAMY DO WSPÓLNEJ MODLITWY



OBLACKIE ECHO

Czasopismo parafii w. Józefa w Gorzowie Wlkp.

Adres redakcji: ul. Bracka 7
66-400 Gorzów Wlkp.
tel./fax 95 722 64 39
e-mail: oblackieecho@wp.pl

Redakcja:

O. Piotr Darasz OMI, O. Mariusz Urbanski OMI (Opiekun Redakcji), O. Dawid Grabowski OMI, El bieta Bartelak - Przygoda (redaktor Naczelna), Artur Szwarc, Lilianna Pawłowska, Barbara Chru ci ska, Sylwia Gł b, Paweł Intek (foto)

Skład: Paweł Intek

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Nie zwraca tekstów nie zamówionych.





WAKACJE 2016





Kolonja „Długie”

11.07.2016 – 16.07.2016



Półkolonie „Piraci w. Józefa”

08.08.2016 – 19.08.2016



Rodzinny spływ Draw 04.08.2016 – 07.08.2016